

Filip Musiał

**Między prawdą a propagandą.  
Przebieg procesu krakowskiego  
na sali sądowej i w propagandzie komunistycznej  
(11 VIII – 10 IX 1947 r.)**

W pierwszych latach Polski „ludowej” władza komunistyczna prowadziła aktywną walkę o podbój społeczeństwa, której istotnym elementem była rozbudowana propaganda. W przypadku opozycji politycznej jawnej, jak i pozostającej w konspiracji, do repertuaru działań propagandowych wprowadzono publiczne, pokazowe procesy karne. Upolitycznienie sądownictwa – zwłaszcza wojskowego – w pierwszych latach Polski „ludowej” sprawia, że lwia część przeprowadzonych wówczas rozpraw należy uznać za polityczne. Specyficzną ich kategorią były procesy pokazowe, które o ile nie dotyczyły przestępców wojennych, toczyły się przed Wojskowymi Sądami Okręgowymi, a następnie Wojskowymi Sądami Rejonowymi<sup>1</sup>. Zadaniem sądownictwa wojskowego było bowiem nie tyle wymierzanie sprawiedliwości, ile eliminacja wrogów politycznych nowej władzy. Obok tej funkcji, albo – w związku z nią – sądy spełniały także i drugą – propagandową, realizowaną między innymi w czasie procesów pokazowych. Wojskowe Sądy Rejonowe, jak pisali ówcześni sędziowie: *Znajdowały się [...] w pierwszym szeregu walki klasowej, były w pierwszej linii krwawej walki z bandami kontrrewolucyjnego podziemia. Na wojskowe sądy rejonowe nałożone zostały takie zadania, którym nie mógłby podolać nowo kształtujący się wówczas aparat sądów powszechnych, przeżywający zresztą olbrzymie trudności kadrowe, związane choćby ze stratami poniesionymi w okresie okupacji hitlerowskiej*<sup>2</sup>.

### **Procesy polityczne i pokazowe**

Zazwyczaj w procesach politycznych łamano podstawowe przepisy Kodeksu Wojskowego Postępowania Karnego<sup>3</sup>. Do najbardziej uciążliwych dla oskarżonych przestępstw sądowych należy zaliczyć: utrudnianie lub uniemożliwianie zapoznania się oskarżonego z aktem oskarżenia, pozbawianie prawa do obrony, skazywanie za czyny nie popełnione, czy – często stosowane – przeprowadzanie rozpraw na terenie więzienia<sup>4</sup>. Nie miało to jednak istotniejszego znaczenia w obliczu tego, iż wyroki często zapadały przed rozprawą, a nad przekazaniem ich sędziom czuwali szefowie poszczególnych WSR-ów<sup>5</sup>. Z

---

<sup>1</sup> Ostatnio o sądownictwie wojskowym np.: F. Musiał, *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955)*, Kraków 2005; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków 2005; J. Żelazko, *„Ludowa” sprawiedliwość. Skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi (1946–1955)*, Łódź 2007. (tam wcześniejsza literatura).

<sup>2</sup> J. Drohomirecki, H. Kostrzewa, *XXX-lecie sądownictwa wojskowego PRL*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1973, nr 3, s. 317.

<sup>3</sup> DzU RP, 1945, nr 36, poz. 36.

<sup>4</sup> Zarzuty wobec łamania praworządności przez aparat śledczo-prokuratorsko-sądowniczy zob. *Raport Komisji Mazura*, „Gazeta Wyborcza”, 22 I 1999; Ten sam dokument z niewielkimi skrótami zob. *Sprawozdanie komisji dla zbadania odpowiedzialności byłych pracowników Głównego Zarządu Informacji, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego* [w:] J. Poksiński, *„My sędziowie nie od Boga...”*. Z dziejów Sądownictwa Wojskowego PRL 1944–1956. *Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996, s. 239–284; Zob. także M. Szerer, *Komisja do badania odpowiedzialności za łamanie praworządności w sądownictwie wojskowym*, „Zeszyty Historyczne” 1979, Z. 49, s. 71–160.

<sup>5</sup> Zob. np.: J. Borowiec, *Aparat bezpieczeństwa a wojskowy wymiar sprawiedliwości. Rzeszowszczyzna 1944–1954*, Warszawa 2004, passim; F. Musiał, *Polityka czy sprawiedliwość...*, passim; K. Szwagrzyk, *Struktura i dokumentacja komunistycznego aparatu represji II (prokuratura i sądownictwo wojskowe oraz powszechne*,

reguły, były one drastyczne<sup>6</sup>, co miało związek z lansowaną tezą, iż: *obóz demokratyczny dążąc do wzmocnienia elementów stabilizacji nowego ustroju, do jego utrwalenia uważa, że w stosunku do elementów przestępczych, które wywołują ferment i pogłębiają chaos, represja karna winna być szybka i ostra [...] Bo albo pragniemy trwałości nowych stosunków społecznych, albo pragniemy chaosu i niepewności*<sup>7</sup>.

Podkreślano zarazem, że: *zdrowa część społeczeństwa pragnie, aby wyrok sądowy bez żadnych zastrzeżeń potępił przestępcę i aby bez żadnych skrupułów schorzałą jednostkę usuwał poza nawias normalnego zdrowego społeczeństwa*<sup>8</sup>. Mechanizm propagandowy działający wokół procesów politycznych miał za zadanie przekonać czytelnika czy słuchacza, że jest reprezentantem „zdrowej” części społeczeństwa, natomiast konstrukcja aktu oskarżenia i reżyserowany proces miały ukazać przeciwników komunistów jako pospolitych „przestępców” godnych jedynie „usunięcia poza nawias społeczeństwa”. Ważnym elementem było sprawienie wrażenia absolutnej legalności i praworządności zapadłych wyroków. Jak stwierdzono w sprawozdaniu II ZG WiN za lipiec 1946 r.: *nie orientujący się w metodach śledztwa UB oraz legalności tych sądów odnosi podczas rozprawy wrażenie, iż oskarżeni członkowie org[anizacji] podziemnych, to typowi bandyci i mordercy i że, rozprawa jest przeprowadzana zgodnie z procedurą. Znający się jednak trochę na procedurze musi stwierdzić, iż cała rozprawa to tylko zwyczajna szopa propagandowa*<sup>9</sup>, celem której miała być kompromitacja opozycji<sup>10</sup>. Zarazem starano się wykazać oderwanie opozycji od

---

więziennictwo). Krytyka źródeł [w:] *Projekt badawczy „Lista represjonowanych w PRL z powodów politycznych 1944–1989”*. Osoby skazane przez Wojskowe Sądy Rejonowe w latach 1944–1955 na kary więzienia i karę śmierci, „Zeszyty Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział we Wrocławiu”, nr 4, Wrocław 2001, s. 59; *Sprawozdanie informacyjne Zarządu Głównego WiN z kwietnia 1946 r. Wybór opracowań i załączników* [w:] *WiN dok.*, t. I, s. 436; J. Żelazko, „Ludowa” *sprawiedliwość...*, passim.

<sup>6</sup> Józef Waszkiewicz (14 II 1917 – 21 IX 1990) – sędzia WSR w Poznaniu, następnie z-ca szefa WSR w Rzeszowie i szef WSR kolejno: w Koszalinie i Zielonej Górze. W l. 1952–1957 zasiadający w NSW zapisał we wspomnieniach pisanych w latach 80.: *kary śmierci, dożywotniego lub wieloletniego więzienia wymierzano masowo, w skali całego kraju, w ramach zaplanowanych „akcji”*. Wszystkie dzienniki pełne były codziennie parostronicowych sprawozdań z procesów „band podziemnych”, „reakcjonistów”, „kontrrewolucjonistów”, „szpiegów” i „zdradców ojczyzny”, zagrażających całemu krajowi, nam wszystkim. IPN Kr 10/76, J. Waszkiewicz, „Rehabilitacje” [dalej: IPN Kr 10/76], cz. I, mps, s. 2.

<sup>7</sup> S. Banczerz, *Zagadnienia wymiaru sprawiedliwości w świetle narady krajowej PPR-owców prawników*, „Państwo i Prawo” 1946, nr 1, s. 80.

<sup>8</sup> B. Ołomucki, *Nowe tory Prawnictwa Polskiego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1946, nr 4, s. 178.

<sup>9</sup> *Sprawozdanie Zarządu Głównego Zrzeszenia WiN za lipiec 1946 r.* [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość w dokumentach*, t. 2, Wrocław 1997, s. 155.

<sup>10</sup> Taki też – w odczuciu IV ZG WiN – miał być cel procesów w Krakowie, które przewidywano już w kwietniu 1947 r. *W najbliższym czasie spodziewany jest proces WiN w Krakowie, który obejmie ok. 50 osób, a będzie prowadzony przez szefa prokuratury wojskowej pptk Karlinera. Oskarżeni, prawdopodobnie dzięki amnestii, wyjdą na wolność. Cel procesu – zdyskredytowanie WiN oraz podniesienie własnego prestiżu*. Por. *Sprawozdanie Informacyjne Zarządu Głównego Zrzeszenia WiN za miesiąc kwiecień 1947 r.* [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach...*, t. 3, s. 180. Wbrew przewidywaniom sprawozdawców odstąpiono od pomysłu – jeśli kiedykolwiek taki istniał – przeprowadzenia jednego olbrzymiego procesu osób aresztowanych od sierpnia do października 1946 r. w wyniku rozbitcia struktur BW zwieńczonego ujęciem prezesa II ZG WiN. Natomiast zgodnie z powszechnie stosowaną przez komunistów taktyką zorganizowano proces główny i serię małych procesów odpryskowych. Wbrew przypuszczeniom sprawozdawców, procesowi głównemu nadano „wyższą” rangę angażując na oskarżyciela publicznego S. Zarakowskiego – z-cę naczelnego prokuratora wojskowego. Aresztowani sędziwi w głównym procesie i ważniejsze postacie z procesów odpryskowych w znikomym stopniu zostały też objęte przepisami ustawy o amnestii, co należy – jak można sądzić – przypisać nieugiętej postawie prezesa Franciszka Niepokólczyckiego: *Miałem wyjść w ogóle bez procesu w marcu 1947 r. i to z wielkim hukiem bo z awansem generalskim, Virtuti Militari IV klasy, Grunwaldem [Krzyżem Grunwaldu – F. M.] itp. Posłyszano ode mnie w tej sprawie – nie*. Zob. *List prezesa II ZG WiN płk. Franciszka Niepokólczyckiego „Teodora” do pptk. Przemysława Kraczkiewicza dotyczący taktyki postępowania w czasie procesu odbywającego się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie w sierpniu-*

społeczeństwa. Zadaniem, które stawiano przed aparatem propagandowym, było przekonanie odbiorcy, że zmiany które zachodzą w Polsce *nie są wyrazem przemocy mniejszości nad eksploatowaną większością* – [a] wręcz przeciwnie są wyrazem potrzeb olbrzymiej większości polskiego społeczeństwa<sup>11</sup>. Celem propagandy było zatem wpojenie przeświadczenia o powszechnej akceptacji dla komunizmu w polskim społeczeństwie i absolutnej degradacji moralnej tych, którzy się zmianom przeciwstawiają.

Konstrukcja procesów pokazowych była złożona, a ich realizacja wymagała dużej aktywności od funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i aparatu prokuratorsko-sądowego. Choć procesy różniły się między sobą, można wyróżnić elementy stałe towarzyszące wszystkim rozprawom publicznym:

- przygotowanie tezy politycznej i opracowanie jej przez partyjnych ideologów;
- złamanie aresztowanych (np. w drodze tortur lub szantażu) i wymuszenie na nich przyjęcia wersji zarzutów przedstawionych w akcie oskarżenia;
- wymuszenie obietnicy potwierdzenia powyższego stanowiska w trakcie rozprawy;
- wymuszenie na oskarżonych publicznego przyznania się do winy i krytyki własnego postępowania (okazanie skruchy);
- przygotowanie fizyczne oskarżonych do procesu (czekano z rozprawą, aż znikną „ślady śledztwa”, w tym czasie oskarżonych odżywiano, a przed procesem zapewniano obsługę fryzjera i czyszczono odzież);
- ustalenie wyroku przed rozprawą na zasadzie kalkulacji politycznej;
- zaangażowanie wysokich funkcjonariuszy aparatu prokuratorsko-sądowego do przeprowadzenia procesu;
- zapewnienie odpowiedniej obsady obrońców<sup>12</sup>;
- posługiwanie się przez prokuratora językiem nienawistnym, atakującym, szkalującym, wrogim, szyderczo-złośliwym, aroganckim;
- przeprowadzenie procesu w atmosferze dezaprobaty dla oskarżonych głośno manifestowanej przez zgromadzoną publiczność, składającą się zazwyczaj z aktywistów partyjnych, funkcjonariuszy UB czy aktywów robotniczego;
- zapewnienie odpowiedniej polityki informacyjnej w prasie i radio uwypuklającej tezy propagandowe, na których najbardziej zależało nowej władzy;
- ukazanie wszechmocy aparatu bezpieczeństwa.

Zabiegi te stosowano także przed procesem krakowskim. Ciekawą metodę działań przedprocesowych wspomina Franciszek Niepokólczycki<sup>13</sup>: *rozmiękczano mnie w ten sposób*,

---

wrzeźniu 1947 roku, fragmenty, b.d. [w:] *Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, oprac. T. Balbus, Ł. Kamiński, W. Sawicki, K. Szważyk, Wrocław 2001, s. 66.

<sup>11</sup> S. Żurawicki, *Tendencje prawodawcze demokracji ludowej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1946, nr 2–3, s. 119.

<sup>12</sup> W przeważającej części wypadków obrońca stanowił element systemu represji, był także jego funkcjonariuszem. Por. J. Chrobaczyński, *Ostatni z szesnastu. Biografia polityczna Adama Bienia (1899–1988)*, Warszawa 2000, s. 252; Inny autor pisał: *Zgodnie z ówczesnymi obyczajami obrońca nie tyle bronił oskarżonego, ile go tłumaczył. „Kadził” prokuratorowi, a oskarżonego przedstawiał jako bezwolne narzędzie. W ten sposób obrońca stawał się dodatkowym oskarżycielem pomocniczym w procesie*; W. J. Wysocki, *Oskarżenie Witolda Pileckiego i współtowarzyszy. Charakter śledztwa, procesu publicznego i procesów odpryskowych* [w:] *Przestępstwa sędziów...*, s. 231 przyp. 20; W WSR w Krakowie znane są także przypadki administracyjnego utrudniania uczestnictwa w rozprawach niektórym adwokatom; AWL, WSR w Krakowie, t. 46, Okólniki i różne pisma ZSW i NSW 7 I 1954 – 31 XII 1954, k. 143–144, Pismo ZSW z 8 IX 1954.

<sup>13</sup> Franciszek Niepokólczycki (1901 – 1974) „Franek”, „Halny”, „Teodor”, „Żejmian”, oficer Oddziału II Sztabu Generalnego WP, szef Związku Odwetu i Wydziału Saperów KG ZWZ-AK, zastępca komendanta Kedywu, szef produkcji uzbrojenia i materiałów wybuchowych podczas Powstania Warszawskiego. Prezes Obszaru Południowego i II ZG WiN. Biogram zob.: T. Balbus [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków-Warszawa-Wrocław 2002, t. 1, s. 307–313.

że przysyłano do celi przed procesem stenogramy sądowe zeznań [Jana] Rzepeckiego<sup>14</sup>, [Antoniego] Sanojcy<sup>15</sup>, [Józefa] Rybickiego<sup>16</sup> i [Ludwika] Muzyczki<sup>17</sup>. Oczywiście w wyciągu. Po ich przeczytaniu nie chciałem napisać zeznań przed procesem na papierze i nie chciałem powiedzieć, co będę zeznawał w sądzie. [...] Użyto wtedy innego sposobu – pozwolono spacerować z moimi towarzyszami na spacerze razem. Ci, inspirowani przez [Józefa] Różańskiego<sup>18</sup>, wywierali na mnie presję, abym nie atakował reżimu na procesie. Byłem gotów to zrobić, lecz musiałem ulec wobec współtowarzyszy, gdyż padło zdanie: „Zgubicie nas i siebie”. Wtedy powstała decyzja o zachowaniu postawy i stosowaniu taktyki niedomówień, która adwokata doprowadziła do wściekłości i migreny<sup>19</sup>.

W trakcie śledztwa stosowano różne metody łamania aresztowanych. Niektórych izolowano – zgodnie z sowieckimi wzorcami – innym pozwalano na kontakt ze światem zewnętrznym, tak np. postąpiono przed procesem krakowskim ze Stanisławem Mierzwą<sup>20</sup>. Miał on dostęp do – wyselekcjonowanej zapewne – prasy. Dawano mu zatem – jak można przypuszczać – do zrozumienia, że nie wypadł z politycznej rozgrywki i swoją postawą na rozprawie może jeszcze wiele zmienić. Ponadto wożono go kilka razy do domu, raz z okazji urodzin dziecka<sup>21</sup>. Zarazem jednak do samego końca – jak twierdził sam Mierzwa – nie wiedział z kim zasiądzie na ławie oskarżonych<sup>22</sup>. Stwarzano zatem pewną uludę dostępu do

<sup>14</sup> Jan Rzepecki (1899–1983), płk WP, Komendant NIE, prezes I ZG WiN. Tak jak trzech dalej wymienieni sądzony był w procesie I ZG WiN w dniach 4 I – 3 II 1947 r. Biogram zob. A. K. Kunert, G. Mazur [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 34/1, s. 22–26; A. Zagórski [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach...*, t. 6 cz. 3, s. 608–611.

<sup>15</sup> Antoni Sanojca (1899–1990) oficer WP, AK, DSZ, prezes Obszaru Południowego WiN. Biogram zob. A. K. Kunert [w:] „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, nr 3–4, s. 213–214; A. Zagórski [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach...*, t. 6 cz. 3, s. 620–623.

<sup>16</sup> Józef Rybicki (1901–1986) żołnierz AK, „NIE” i DSZ, prezes Obszaru Centralnego WiN. Biogram zob. A. K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 3, Warszawa 1993, s. 151–156; A. Zagórski [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach...*, t. 6 cz. 3, s. 598–601.

<sup>17</sup> Ludwik Muzyczka (1900–1977) oficer WP, ZWZ–AK i DSZ, przewidziany po aresztowaniu A. Sanojcy na prezesa Obszaru Południowego WiN. Biogram zob. A. Kuler [w:] *Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, t. 2, Kraków 1997, s. 94–96; A. Zagórski [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach...*, t. 6 cz. 3, s. 457–460.

<sup>18</sup> Józef Różański (właśc. Józef Goldberg, 1907–1981), członek KPP, oficer polityczno-wychowawczy w „ludowym” WP. Od 6 IX 1944 w Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego PKWN. Od 1945 r. naczelnik Wydziału Śledczego MBP, od 1 VII 1947 do 5 III 1954 – dyrektor Departamentu Śledczego MBP. Biogram zob. A. Zagórski, [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach...*, t. 6 cz. 3, s. 593–595; Przebieg służby zob. M. Piotrowski, *Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem*, Lublin 2000, s. 380–381; Zob. także B. Fijałkowska, *Borejsza i Różański: przyczynek do dziejów stalinizmu w Polsce*, Olsztyn 1995.

<sup>19</sup> Cyt. za: *List prezesa II ZG WiN...*, s. 67. Metodę obrony przyjętą przez płk. F. Niepokólczyckiego warto skonfrontować z „Uwagami do obrony pułk. Niepokólczyckiego”. AP Kr, WiN, t. 6/1, k. 10.

<sup>20</sup> Stanisław Mierzwa (1905–1985) „Słomka”, działacz ludowy, prawnik. W latach 1944–1945 członek Rady Jedności Narodowej, aresztowany w marcu 1945 r. był sądzony w procesie szesnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego w Moskwie i 21 VI 1945 skazany na 4 miesiące więzienia. Do kraju powrócił w sierpniu t.r, następnie m.in. sekretarz NKW PSL. Szerzej zob.: A. Fitowa, *Stanisław Mierzwa „Słomka” na tle swoich czasów*, Wierchosławice 1994; Zob. także np.: *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego*, Warszawa 1989, s. 266–267.

<sup>21</sup> J. Sieradzki, *Proces krakowski*, „Trybuna Robotnicza”, 31 VIII 1947. W istocie S. Mierzwę wożono do domu i miało to związek z urodzinami dziecka. Jednak wbrew temu co pisze Sieradzki wizyty nie miały na celu odwiedzin rodziny, ale szantażowanie Mierzwy. Jego żona była wówczas w ciąży, a wizyty w domu miały złać oskarżonego, którego szantażowano losem bliskich. Zapiski z rozmowy z Jackiem Mierzwą z 6 IX 2002 r., Zbiory autora.

<sup>22</sup> IPN Kr 85/257 [Sr 978/47, t. 12], Akta sprawy karnej przeciwko F. Niepokólczyckiemu i in. [dalej: IPN Kr 85/257], k. 820, Ostatnie słowo S. Mierzwy. Niepewność co do tego, kto jeszcze zasiądzie na ławie oskarżonych stanowi zarazem dowód na to, że aresztowanym odczytywano jedynie ten fragment oskarżenia, który dotyczył ich bezpośrednio, zapewne bez wstępu, a jedynie fragment z zarzutami. Zdaniem autora wydaje się jednak mało prawdopodobne, by S. Mierzwa istotnie nie wiedział, kto oprócz niego jest oskarżony w sprawie. Istotą procesu pokazowego była jego pełna kontrola przez aparat bezpieczeństwa, ktoś kto zostałby zaskoczony na sali sądowej

pełnej informacji, próbując sterować jego postępowaniem i decyzjami. Stanisław Mierzwa podkreślał, że zapowiedział *jeszcze przed samym procesem i w czasie procesu w rozmowie z oficerem Ministerstwa Bezpieczeństwa [Józefem Różańskim], że ja nie zamierzam prowadzić walki w Sądzie, będę próbował tylko uprawdopodobnić, że wnioski moje jakie wyciągnąłem ze swej działalności są słuszne*<sup>23</sup>.

## Rola partyjnych ideologów

Akty oskarżenia w pierwszych latach Polski „ludowej” konstruowano z dwóch wyraźnie odrębnych części. Pierwszą stanowiło wprowadzenie, które przesycone językiem propagandowym przypominało bardziej artykuł publicystyczny niż dokument prawniczy. Na drugą część składały się konkretne zarzuty, którym przyporządkowywano „odpowiednie paragrafy”. Część publicystyczno-propagandową, z której następnie chętnie korzystano w trakcie pisania uzasadnienia wyroku, w procesach pokazowych pisali nie prawnicy lecz partyjni ideologowie<sup>24</sup>. Pod aktem oskarżenia w sprawie F. Niepokólczyckiego i innych podpisany jest Adam Humer<sup>25</sup>. Jednak autora ideologiczno-propagandowego wstępu do tego dokumentu dekonspiruje Józef Światło<sup>26</sup> – wspominając, iż Roman Werfel<sup>27</sup>: *na przełomie lipca-sierpnia 1947 ukończył [...] akt oskarżenia w procesie Mierzwy i Niepokólczyckiego w Krakowie. Proces ten miał otworzyć nową erę w taktyce partii. Werfel [...] uważał [...] że trzeba uderzyć jawnie w cały obóz reakcji, a pod reakcją rozumiał on między innymi i PSL, i dawną PPS. [...] Werfel dowodził, że Polskie Stronnictwo Ludowe i Wolność-Równość-Niepodległość są tylko legalnymi ekspozyturami podziemia. Podziemie zaś znajduje się w rękach sanacji, to jest organizacji Wolność i Niezawisłość, która została właśnie zdemaskowana w procesie krakowskim Mierzwy. Po raz pierwszy wysunięte tu zostały zarzuty*

---

– towarzystwem, zeznaniami innych oskarżonych, zarzutami, etc. mógłby zachować się w sposób odmienny do wcześniej ustalonego. Bezpieka z pewnością – w tak ważnym propagandowo procesie – nie mogła sobie pozwolić na żadne niewiadome.

<sup>23</sup> IPN Kr 85/255 [Sr 978/47, t. 10], Akta sprawy karnej przeciwko F. Niepokólczyckiemu i in. [dalej: IPN Kr 85/255], k. 453, Wyjaśnienia S. Mierzwy.

<sup>24</sup> *Prokurator podpisuje akt oskarżenia, który został opracowany przez specjalistów z Komitetu Centralnego lub bezpieki, to jest Werfla, Kornackiego, Kamińską, Eggerta, Okręta. Z. Błażyński, Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, Londyn 1985, s. 227–228.

<sup>25</sup> Adam Humer (1917–2001), członek PPR, naczelnik wydziału śledczego WUBP w Lublinie, następnie wicedyrektor Departamentu Śledczego MBP. Biogram zob. A. Zagórski [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach...*, t. 6 cz. 2, s. 232–234; Przebieg służby zob. M. Piotrowski, op. cit., s. 422.

<sup>26</sup> Józef Światło (1915–1985), z-ca szefa WUBP w Krakowie, wicedyrektor X Departamentu MBP, w grudniu 1953 r. zbiegł na Zachód. Od września 1954 r. występował przed mikrofonami RWE. Przebieg służby zob. M. Piotrowski, op. cit., s. 476; Szerzej zob.: A. Paczkowski, *Trzy twarze Józefa Światły. Przyczynek do historii komunizmu w Polsce*, Warszawa 2009.

<sup>27</sup> Roman Werfel (ur. 1906) z ruchem komunistycznym związany od piętnastego roku życia, członek Związku Młodzieży Komunistycznej w Polsce, następnie KPP oraz KPZU. W okresie dwudziestolecia międzywojennego dwukrotnie aresztowany i osadzony w więzieniu za działalność komunistyczną. W 1939 r. po zajęciu Lwowa przez Sowietów był redaktorem komunistycznego „Czerwonego Sztandaru”. Wtedy też przystąpił do WKPb. Po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej uciekł do Azji. W 1942 r. przyjechał do Moskwy i objął redakcję „Nowych Widnokręgów”. W lipcu 1944 r. powrócił do Polski jako czołowy ideolog partyjny. Początkowo objął funkcję redaktora naczelnego organu PPR „Głos Ludu”, a następnie został dyrektorem wydawnictwa „Książka i Wiedza” (1948 r.) oraz redaktorem „Nowych Drog” (1952–1959). Przez dwa miesiące był także naczelnym „Trybuny Ludu” (1956). W kolejnych latach sprawował funkcję sekretarza propagandy KW we Wrocławiu (od 1959 r.), a następnie dyrektora Zakładu Historii Stosunków Polsko-Radzieckich PAN (od 1963 r.). W 1968 r. usunięty z PZPR przeszedł na emeryturę. W 1983 r. przyjęty ponownie do PZPR. Żyje, mieszka w Warszawie; Szerzej zob.: E. Ciborska, *Leksykon polskiego dziennikarstwa*, Warszawa 2000, s. 598–599; T. Torąńska, *Oni*, 1985, s. 50.

akcji szpiegowskiej pod adresem rządu polskiego w Londynie i podziemia w Kraju<sup>28</sup>. Według Werfla WiN była wszechmocnym dysponentem PSL, WRN i rządu polskiego w Londynie, a więc wszyscy oni byli agentami wywiadu anglosaskiego w Polsce<sup>29</sup>.

Głównym zadaniem, jakie stawiano przed autorem aktu oskarżenia w procesach pokazowych było uzasadnienie tezy powstałej w najwyższych gremiach partyjnych. R. Werfel był w tym czasie jednym z najważniejszych partyjnych ideologów. Jak sam twierdził *jestem zawodowym rewolucjonistą [...] a to oznacza, że mnie można było polecić wykonanie określonego zadania, które leżało na linii wspólnego celu*<sup>30</sup>, by dodać: *byłem [...] czołowym publicystą partii, a publicysta partyjny powinien motywować linię partii, linię którą uważałem za słuszną*<sup>31</sup>.

Wystąpienia oskarżonych były uzgodnione z funkcjonariuszami aparatu represji, zaplanowane, a częściowo także i napisane przez specjalistów z bezpieki. Oskarżeni jedynie się ich uczyli i wygłaszali. Można przypuszczać, że autorem fragmentów wystąpień oskarżonych w procesie krakowskim był R. Werfel.

Józefa Różańskiego możemy nazwać „reżyserem” procesu<sup>32</sup>. To on rozmawiał z oskarżonymi przed rozprawą i w jej trakcie, czuwał także nad właściwym jego przebiegiem. R. Werfla natomiast należy uznać za jego „scenarzystę”, który dbał o ideologiczną stronę rozprawy. Przypomnijmy: napisał akt oskarżenia, następnie komentował rozprawę w prasie i to w dwóch tytułach: ogólnopolskim „Głosie Ludu” oraz krakowsko-katowickiej „Trybunie Robotniczej”. Werfel „opracowywał” proces wszechstronnie od strony publicystycznej – w ramach pojedynczych artykułów, jak również dwóch stałych cykli *Impresje z procesu krakowskiego* w „Głosie Ludu” oraz *Migawki z procesu* w „Trybunie Robotniczej”. Podsumowaniem jego wysiłków propagandowych była publikacja *Proces krakowski. Niepokólczycki, Mierzwa i inni przed sądem Rzeczypospolitej* wydana w Warszawie w 1948 r.

Jednak Werfel wpływał na atmosferę wokół procesu nie tylko poprzez swe teksty, ale także poprzez uczestnictwo w spotkaniach aktywu partyjnego. Np. 29 sierpnia 1947 r. uczestniczył w spotkaniu aktywistów PPR, PPS i OKZZ w sali „Społem” w Krakowie, podczas którego zreferował *trzy momenty procesu: 1) sprawa PSL 2) groźba WiN-u i całej reakcji 3) jednolity front obu partii robotniczych*, w efekcie spotkania uchwalono rezolucję,

---

<sup>28</sup> Światło – świadomie lub bezwiednie – wprowadza odbiorcę w błąd. Zarzuty szpiegostwa wykorzystywano już we wcześniejszych procesach pokazowych, np. w procesie kurierów „Brygady Świętokrzyskiej” toczonym przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Warszawie na przełomie lipca i sierpnia 1946 r. (na ławie oskarżonych zasiadli: Janina Konopacka, Jerzy Kozarzewski, Bogdan Banaszewski vel Henryk Bukowski, Sławomir Modzelewski). Był on także mocno eksponowany w czasie procesu I ZG WiN przed WSR w Warszawie.

<sup>29</sup> Z. Błażyński, op. cit., s. 206. Nie wiadomo, czy była to pierwsza, czy druga wersja aktu oskarżenia. Już w grudniu 1946 r. spisywano bowiem pierwsze akty oskarżenia działaczy WiN, sądzonych później w procesach odpryskowych. Ewentualna kara za zarzucaną im przynależność do „nielegalnej” organizacji podlegała załagodzeniu wg przepisów mającej wejść w lutym 1947 r. ustawie o amnestii. Jednak w jakiś czas po ich podpisaniu, zmieniono akty oskarżenia dopisując do zarzutów o przynależność do tajnej organizacji, także szpiegostwo, które nie podlegało amnestii. (D. Wojnar–Górecka, *Klementyna. Więzienne wspomnienia z procesu WiN-u*, Kraków 1997, s. 108).

<sup>30</sup> T. Torańska, op. cit., s. 67.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 71.

<sup>32</sup> Różański prowadził śledztwo od samego początku. Wg nie opublikowanego rękopisu z archiwów SB w czasie dochodzenia *całością sprawy kierował Wydział Śledczy MBP. Naczelnik tego wydziału J. Różański organizował szkolenia dla oficerów śledczych w terenie, instruując ich o kierunku i metodach śledztwa, które zmierzały do szybkiego likwidowania siatek wywiadowczych organizacji WiN*, a kopie protokołów przesłuchań *zostały przesłane do Wydziału Śledczego MBP w Warszawie do płk. J. Różańskiego* (IPN BU 0189/13, nlb, Opracowanie bez tytułu – prawdopodobnie jest to brulion charakterystyki II ZG WiN). Czuwał nad śledztwem od jego rozpoczęcia po moment ustalania wysokości kar. Na jego biurko przesłano też *Stosownie do osobistego porozumienia [...] odpisy skarg rewizyjnych w sprawie p-ko Niepokólczyckiemu i innym* (IPN 0259/166, Akta kontrolno-śledcze p-ko Franciszkowi Niepokólczyckiemu i in., t. 7, k. 155, Pismo prokuratora WPR w Krakowie Oskara Karlinera do Szefa Departamentu Śledczego MBP J. Różańskiego).

głoszącą iż w walce z reakcją nie może być wystarczającą, niezbędną i owocną akcja Bezpieczeństwa i sądu. Potrzebna jest równoległa akcja mas ludowych, których interesom grozi przestępcza robota reakcji<sup>33</sup>. Można domniemywać, iż Werfel był autorem także i tekstu tej rezolucji. Najprawdopodobniej on także napisał S. Zarakowskiemu mowę oskarżycielską<sup>34</sup>.

12 VIII 1947 r. „Trybuna Robotnicza” opublikowała pierwszy materiał o procesie. Na winiecie zaznaczono, że gazetę ukończono (lub rozpoczęto) drukować o godz. 2.00 w nocy z 11 na 12 sierpnia. W materiale dotyczącym procesu znajdują się wszakże cytaty fragmentów zeznań E. Bzymka – które wypowie on dopiero w kilkanaście godzin po ukończeniu druku gazety – 12 sierpnia po południu<sup>35</sup>:

„Trybuna Robotnicza”	Stenogram rozprawy
...Zadaniem BW było śledzenie całego ruchu lewicowego, prowadzenie ewidencji działaczy całego ruchu lewicowego, od skrajnych do umiarkowanych. Siatka, którą kierowałem rozpracowywała PPR, SL, AL, RPPS, Wici, BCh, zwracając główną uwagę na część lewicową, bardziej postępową oraz Stronnictwo Demokratyczne, mniej dokładnie zaś na PPS ze względu na opanowanie tej partii przez WRN... <sup>36</sup>	...Zadania BW później określone instrukcją, obejmowały następujące sprawy: ruch lewicowy, PPR, lewica PPS-u, lewica ruchu ludowego, BCh, – a jeśli chodzi o PPS, to specjalnie zainteresowania nie było ze względu na opanowanie przez WRN tego terenu... <sup>37</sup>

Werfel z pewnością zatem znał słowa E. Bzymka, zanim ten je wypowiedział na sali sądowej. Można przyjąć dwie tezy. Pierwsza, że oparł się na wcześniej ustalonych tekstach zeznań oskarżonego. Druga, iż bazował na protokołach przesłuchań podejrzanego z czasu śledztwa – które jako autor aktu oskarżenia z pewnością znał – i zbieżność jest niebywałym przypadkiem.

## Wyjaśnienia oskarżonych

Druga teza zdaniem autora nie jest przekonująca. Cytowany wcześniej fragment listu F. Niepokólczyckiego czy wypowiedź S. Mierzwy świadczą, iż Różański ustalał z oskarżonymi treść wystąpień.

W aktach Departamentu Śledczego MBP zachował się interesujący dokument. Niepodpisany, a jedynie opatrzony datą „11 VIII 1947 r.” – jest, jak należy przypuszczać, tekstem przygotowanym przez aparat represji dla jednego z oskarżonych w procesie. Przepelniony treściami ideologicznymi wpisuje się w nurt okołoprocesowej propagandy komunistycznej. Obszerne fragmenty tego tekstu zostały odczytane na sali rozpraw, choć nie wiemy z jakich powodów podzielono je na dwie części, z których jedną wygłosił Alojzy

<sup>33</sup> Rezolucja aktywu PPR, PPS i OKZZ, „Trybuna Robotnicza”, 30 VIII 1947.

<sup>34</sup> Wg relacji S. Zarakowski nie pisał swych wystąpień samodzielnie. Jak wspominał J. Waszkiewicz w dniu odejścia Zarakowskiego ze służby spotkał jego sekretarkę, która powiedziała mu, iż: *przed każdym procesem przysyłali z KC grube listy – całe teksty gotowych przemówień, które on tylko czytał na rozprawach*. IPN Kr 10/76, s. 59; Por. przyp. 23.

<sup>35</sup> (r. w.) [R. Werfel], *Migawki z procesu*, „Trybuna Robotnicza”, 13 VIII 1947. Relacja z całości zeznań E. Bzymka została zamieszczona w „Trybunie Robotniczej” dopiero 14 sierpnia. Zob. *Trzeci dzień procesu krakowskiego. Do obcych ambasad i kierowników PSL szły raporty WiN-u*, „Trybuna Robotnicza”, 14 VIII 1947.

<sup>36</sup> *PSL idzie po linii podziemia i podziemie jest z PSL zadowolone*, „Trybuna Robotnicza”, 12 VIII 1947; W tekście znajduje się też cytat z wypowiedzi S. Mierzwy, który wyjaśnienia przed sądem składał 26 sierpnia.

<sup>37</sup> IPN Kr 85/254 [Sr 978/47, t. 9], Akta sprawy karnej przeciwko F. Niepokólczyckiemu i in. [dalej: IPN Kr 85/254], k. 81–82, Wyjaśnienia E. Bzymka.

Kaczmarczyk<sup>38</sup>, drugą zaś Józef Ostafin<sup>39</sup>. Wiemy, że Prezes II ZG WiN nie zgodził się przedstawić funkcjonariuszom bezpieki tego co zamierza powiedzieć na rozprawie<sup>40</sup>. Postawa większości pozostałych oskarżonych w czasie procesu świadczy jednak, że zdołano ich nakłonić do składania wyjaśnień zgodnych z oczekiwaniami bezpieki<sup>41</sup>. Najbardziej oczywistym dowodem na to, jest już sam fakt przeprowadzenia rozprawy z udziałem publiczności.

Można zaryzykować tezę, że to właśnie z tego powodu, iż zeznawano „pod dyktando”, większość z oskarżonych posiłkowała się w trakcie składania wyjaśnień notatkami. Co bardziej ciekawe, w jednym wypadku przewodniczący sądu zarządził przerwę w rozprawie, by Walerian Tumanowicz<sup>42</sup> mógł przynieść zapomniane przez siebie notatki<sup>43</sup>. Być może taka „przychylność” sądu była spowodowana obawą odstępstwa przez oskarżonego od ustalonej linii zeznań. Choć należy podkreślić, iż „Jagodziński” był jedną z tych osób, które na sali rozpraw zachowywały się godnie.

Można też zastanawiać się jaka była faktyczna przyczyna odroczenia drugiej części zeznań E. Bzymka. Rozprawa miała się rozpocząć 13 sierpnia o godz. 8.00 rano. Przewodniczący rozprawy po wznowieniu przewodu sądowego ogłosił jednak: *Stwierdzam nieobecność na ławie oskarżonych osk. Bzymka-Strzałkowskiego<sup>44</sup>, który podobno jest niedysponowany. Dla ustalenia stanu jego zdrowia zarządzam przerwę do godz. 12-tej<sup>45</sup>*. Czy

<sup>38</sup> Alojzy Kaczmarczyk (1896–1947) „Dąbrowa”, „Karwowski”, „Władysław”, „Zośka”, oficer WP i AK, w latach m.in. 1929–1939 starosta w kilku miastach i wicewojewoda w Stanisławowie i Nowogródku. Kierownik Komórki Doradztwa Politycznego Obszaru Południowego WiN, kierownik Doradczego Komitetu Politycznego przy II ZG WiN; Biogram zob.: F. Musiał [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 2, Kraków-Warszawa-Wrocław 2004, s. 193–198.

<sup>39</sup> IPN 0259/166, t. 7, k. 151–153. Zestawienie tego dokumentu z fragmentami wyjaśnień A. Kaczmarczyka i J. Ostafina zob.: *Komunistyczna propaganda w zeznaniach oskarżonych w procesie krakowskim*, oprac. F. Musiał, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 277–284; Józef Ostafin (1894–1947) „Chudy”, „Ludwik”, „Miłosz” w latach 1935–1938 poseł na Sejm RP z listy BBWR, a w latach 1938–1939 z listy OZN. Działacz organizacji „Raclawice” i ZWZ-AK, członek Doradczego Komitetu Politycznego przy II ZG WiN. Biogram zob.: A. Zagórski [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach...*, t. 6, cz. 3, s. 492–494. Zob. także: E. Pietrzyk, Ostafin Józef, mps biogramu przygotowywanego do druku (w zbiorach redakcji „Zeszytów Historycznych WiN-u”).

<sup>40</sup> Jeśli rzeczywiście tak było, to prawdopodobnie właśnie dlatego F. Niepokólczycki zeznawał jako ostatni. Po zeznaniach 16 osób, nie miało już specjalnego znaczenia co powie, zwłaszcza, że w wyniku „wspólnych spacerów” ze współoskarżonymi zgodził się nie atakować reżimu. W wypadku ewentualnych rozbieżności jego wyjaśnień z założeniami bezpieki można było przeciwstawić jego słowom wyjaśnienia, którejs z wcześniej zeznających osób.

<sup>41</sup> Nie posiadamy dowodów na to, jaki czynnik przeważał w podjęciu przez oskarżonych decyzji o podporządkowaniu się wymogom procesu pokazowego. Wiemy, że z pewnością trzy osoby: S. Mierzwa, A. Kaczmarczyk oraz J. Ostafin były w sposób bezwzględny szantażowane losem swych rodzin (żona S. Mierzwy była w tym czasie w ciąży, natomiast żona J. Ostafina w czasie aresztowania męża poroniła – dziecka nie udało się odratować, a matka nie powróciła po tym wydarzeniu do zdrowia).

<sup>42</sup> Walerian Tumanowicz (1894–1947) „Jagodziński”, „Jagra”, oficer WP, AK, NIE, DSZ, działacz WiN, m.in. szef Wydziału IV (tzw. akcji „Ż”) Obszaru Południowego DSZ, działacz Wydziału Propagandy Obszaru Południowego WiN. Biogram zob.: Z. Zblewski [w:] *Konspiracja i opór...*, t. 2, s. 531–538.

<sup>43</sup> *Przewodniczący sądu wzywa oskarżonego Tumanowicza Waleriana Józefa oraz odczytuje akt oskarżenia [...] Następnie Przewodniczący prosi oskarżonego o złożenie wyjaśnień, na co oskarżony oświadczył, że nie wiedział, iż będzie przesłuchiwany dziś, lecz [sądził] że jutro i dlatego swoje notatki pozostawił na dole w związku z czym prosi sąd o pozwolenie przyniesienia tych notatek, gdyż nie jest w stanie odtworzyć faktycznego stanu rzeczy;* IPN Kr 85/255, k. 325, Wyjaśnienia W. Tumanowicza.

<sup>44</sup> Edward Bzymek-Strzałkowski (1912–1980) ps. „Bazyli”, „Grudzień”, „Wolski”, „XII”, oficer wywiadu i kontrwywiadu Okręgu Kraków ZWZ, szef Brygad Wywiadowczych DSZ-WiN. Biogram zob.: T. Balbus [w:] *Konspiracja i opór...*, t. 1, s. 84–87.

<sup>45</sup> IPN Kr 85/254, k. 85, Wyjaśnienia E. Bzymka; Po próbie samobójczej w wyniku której doznał m.in. złamania obu rąk, lewej nogi i żeber rzeczywiście znajdował się w słabej kondycji fizycznej, choć nieprawdą jest, co napisano do Delegatury Zagranicznej WiN, iż Bzymka *na noszach wnoszą na salę* (AP Kr, WiN, t. 1, k. 56). Przychodził na salę rozpraw o własnych siłach, widocznym śladem odniesionych obrażeń było wyraźne



rzeczywiście był niedysponowany? Czy też zaszła potrzeba przeprowadzenia z nim dłuższej rozmowy przez nadzorujących przebieg procesu<sup>46</sup>?

Wiele jest pytań, na które z braku wiarygodnych źródeł niepodobna udzielić odpowiedzi. Należy wszakże podkreślić, że zeznania oskarżonych w procesie krakowskim z pewnością nie były swobodne ani dobrowolne, a podporządkowane wymogom aparatu represji. „Wymogi” te natomiast były bardzo elastyczne – dostosowywane do oskarżonego. Np. przy zeznaniach Bzymka Werfel podkreśla, iż jego krytyka własnej działalności polegała na tym, że *o niej szczegółowo i konkretnie mówi*<sup>47</sup>. Często takie właśnie drobniagowe przedstawienie swej działalności było wystarczające dla celów propagandowych i gdy już je uzyskano, nie naciskano dalej w obawie, że straci się szansę na przeprowadzenie pokazowego procesu<sup>48</sup>. W przypadku procesu krakowskiego mamy do czynienia z licznymi wystąpieniami, w których oskarżeni drobniagowo opisują swoją działalność konspiracyjną. Jest to, jak należy sądzić, efekt szerokiego zasięgu wpadki, jak również przejścia przez bezpieczeństwo archiwów organizacji.

### Przebieg procesu krakowskiego

W procesach pokazowych obok zapewnienia sobie kontroli nad tym, co będzie mówione na sali sądowej, kluczowe znaczenie miał dobór odpowiedniego składu sądu. *Rozum, wiedza, doświadczenie życiowe, poglądy filozoficzne a nawet temperament – oto czynniki, które w nierównej mierze wchodziły w skład umysłowości poszczególnych sędziów. Różnice te zaś sprawiają, że dwaj sędziowie mogą odmiennie oceniać wartość tych samych dowodów, jakkolwiek obaj będą najgłębiej przekonani o sumienności swej oceny*<sup>49</sup>. W przypadku rozpraw publicznych pilnowano, by sędzia dokonujący „oceny” był osobą, która *rozumie i odczuwa treść dokonanego w Polsce przewrotu*<sup>50</sup> oraz to, że prawo w systemie komunistycznym jest *orężem obrony zdobytych przez lud pozycji i taranem łamiącym pozostałe jeszcze wsteczne zapory*<sup>51</sup>. W przypadku procesu krakowskiego dodatkowym elementem, który miał zapewnić „właściwy” bieg procesu i wyrok, było – przewidziane przepisami – wyeliminowanie ze składu sądu sędziów wotantów i wprowadzenie ławników<sup>52</sup>.

---

utykanie, but ortopedyczny na lewej nodze i opatrunek na prawej ręce (r. w. [R. Werfel], *Migawki z procesu*, „Trybuna Robotnicza”, 14 VIII 1947).

<sup>46</sup> Rozmowę tę przeprowadzały zapewne J. Różański. O relacjach świadczących, iż był on obecny na sali i porozumiewał się za pomocą przesyłanych kartek zarówno z przewodniczącym składu sądu, jak i z oskarżycielem zob. K. Szwagrzyk, *Sędziowie w procesie krakowskim*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 214.

<sup>47</sup> r. w. [R. Werfel], *Migawki z procesu*, „Trybuna Robotnicza”, 14 VIII 1947.

<sup>48</sup> Według J. Świątły w przypadku J. Rzepeckiego *partia poszła na kompromis. Zrezygnowała ona z całkowitej kompromitacji Rzepeckiego za cenę odżegnania się przez niego od Rządu Polskiego w Londynie i potępienia Narodowych Sił Zbrojnych. Rzepecki poszedł na tę grę w przekonaniu, że pozostaje wierny sobie. Nie powiedział on na procesie niczego, co by naprawdę kompromitowało ruch podziemny jako całość [...] Rzepecki nie zrozumiał natomiast, że nawet w ten sposób oddaje się bezcenne usługi reżimowi [...] Nie przewidział on także, że prasa komunistyczna sfalshuje jego zeznania i przedstawi je jako pokajanie polskiego ruchu niepodległościowego przed reżymem. Cele reżymu zostały zatem w procesie osiągnięte. Z. Błażyński, op. cit., s. 226.*

<sup>49</sup> M. Szerer, op. cit., s. 150.

<sup>50</sup> L. Chajm, *Administracja i sądownictwo w służbie praworządności*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 8, s. 5.

<sup>51</sup> S. Żurawicki, op. cit., s. 119.

<sup>52</sup> Rola ławników w procesach politycznych była marginalna ponieważ, *zbyt silna jest powaga sędziego zawodowego, zbyt sugestywna jego fachowość dla laików* (S. Banczerz, op. cit., s. 81). *Nieprzygotowani do pełnienia swych funkcji i należycie niepoinstruowani ławnicy odznaczają się pewnym kompleksem niższości w stosunku do sędziów zawodowych. Wolą nie wypowiadać własnego zdania, skłonni są godzić się w kwestiach*

Proces publiczny otwierał akt oskarżenia, którego główne punkty przedstawiano w prasie, kończył natomiast prezentowanie uzasadnienia wyroku, w którym z reguły powtarzały się tezy propagandowe zawarte w akcie oskarżenia. Ponieważ *akt oskarżenia przygotowany przez specjalistów z Komitetu Centralnego i Ministerstwa Bezpieczeństwa [Publicznego], przy udziale przewodniczącego sądu, zawiera również wyrok uzgodniony z góry między [Bolesławem] Bierutem, [Jakubem] Bermanem i [Hilarym] Mincem. Zadanie sądu sprowadza się do przeprowadzenia rozprawy według przewidzianego planu i do ogłoszenia wyroku*<sup>53</sup>. W uzasadnieniach wyroków w procesach politycznych i pokazowych *skąpe stwierdzenie faktów uzupełnia się moralnymi ocenami postępowania oskarżonych – ocenami napuszonymi, pełnymi niewyszukanych akcentów wiecowych, które szczególnie muszą razić w wyrokach orzekających karę śmierci*<sup>54</sup>.

Olbrzymią rolę odgrywała w czasie procesów pokazowych publiczność. W czasie procesu krakowskiego na sali sądowej były obecne delegacje robotnicze z Krakowa i województwa. Z pewnością byli wśród nich górnicy z Jaworzna oraz przedstawiciele zakładów metalowych Zieleniewskiego oraz chemicznych „Solvay”. Jak konstatawał R. Werfel: *Proces krakowski staje się dla jego robotniczych słuchaczy szkołą świadomości klasowej. Szkołą walki klasowej. Ta nowa publiczność na sali sądowej zaniesie prawdę o obliczu reakcyjnego podziemia w najszersze masy pracujące ziemi krakowskiej*<sup>55</sup>.

*Toczący się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Krakowie proces grupy kierowników WiN-u jest pierwszym tego rodzaju wielkim procesem politycznym w naszym mieście. Stanowi on jednak jeszcze jedno ogniwo w łańcuchu rozpraw politycznych, związanych z likwidacją nielegalnego podziemia w Polsce* – informował „Dziennik Polski”<sup>56</sup>. W istocie był to pierwszy tak duży proces polityczny w Krakowie, a zarazem jeden z najważniejszych w Polsce. Jednak już wcześniej przeprowadzano w Krakowie publiczne rozprawy<sup>57</sup>, a lokalna prasa nader chętnie informowała także o wyrokach zapadających na rozprawach bez udziału widowni<sup>58</sup>.

Proces rozpoczął się 11 sierpnia 1947 r. Prowadzony był pod auspicjami Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie w sali Sądu Okręgowego przy ul. Senackiej 1<sup>59</sup>.

---

*prawnych i faktycznych na każdą decyzję przewodniczącego. Oczywiście ławnicy tacy nie są współczynnikiem wymiaru sprawiedliwości, schodzą raczej do roli statystów i wypełniają tylko formalny wymóg orzekania kolegiального* (J. Polan-Haraschin, S. Janikowski, *Ławnicy w Sądownictwie wojskowym*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1946, nr 4, s. 187; Por. J. Polan-Haraschin, *Obecna rola instytucji ławnika w sądownictwie wojskowym*, „Biuletyn Wojskowej Służby Sprawiedliwości” 1958, nr 1, s. 57).

<sup>53</sup> Z. Błażyński, op. cit., s. 228.

<sup>54</sup> M. Szerer, op. cit., s. 129.

<sup>55</sup> r. w. [R. Werfel], *Migawki z procesu*, „Trybuna Robotnicza”, nr 228, 20 VIII 1947.

<sup>56</sup> (is) [J. A. Szczepański], *Ludzie podziemia*, „Dziennik Polski”, nr 219, 13 VIII 1947.

<sup>57</sup> Do najbardziej znanych należały: proces oddziału Jana Janusza ps. „Siekiera” – tzw. VI kompanii wchodzącej w skład Zgrupowania Partyzanckiego „Błyskawica” dowodzonego przez J. Kurasia „Ognia” – na przełomie grudnia 1946 i stycznia 1947 r. (IPN Kr 110/1062, Akta sprawy karnej przeciwko J. Januszowi i innym) oraz proces oddziału dywersyjnego Liga Walki z Bolszewizmem dowodzonego przez Stanisława Ptaka ps. „Kruk” – rozgrywający się na przełomie stycznia i lutego 1947 r. (IPN Kr 110/1080, Akta sprawy karnej przeciwko S. Ptakowi i innym).

<sup>58</sup> Zob. J. Kowalik, *Udział aparatu bezpieczeństwa w utrwaleniu władzy ludowej w Polsce w latach 1944–1947. Adnotowana bibliografia prasowa. Do użytku wewnętrznego*, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1981, s. 215–238 i 370–376.

<sup>59</sup> Obecnie część budynku, w której była sala sądowa przyłączona jest do Muzeum Archeologicznego – kamienicy pod adresem Senacka 3 (dawne więzienie Św. Michała). W sali, w której toczył się proces krakowski można dziś oglądać stałą wystawę „Kraków przed 1000 lat”.

Sądowi przewodniczył ppłk dr Romuald Klimowiecki<sup>60</sup> delegowany do Krakowa z Warszawy. Ławnikami byli oficerowie w stopniu mjr.: Józef Małachowski i Jan Zabłocki, na ławnika zapasowego wyznaczono mjr. Józefa Bogaczewicza<sup>61</sup>. Rozprawę protokołował sekretarz WSR w Krakowie – chor. Mieczysław Żeberek delegowany [sic!] do niej rozkazem p.o. Szefa WSR w Krakowie ppłk. Juliana Polan-Haraschina<sup>62</sup> dopiero w dzień po jej rozpoczęciu<sup>63</sup>. Oskarżał zastępcę Naczelnego Prokuratora WP – ppłk Stanisław Zarakowski<sup>64</sup>. Na ławie oskarżonych zasiadło 17 osób: Edward Bzymek-Strzałkowski, Karol Buczek<sup>65</sup>, Mieczysław Kabat<sup>66</sup>, Alojzy Kaczmarczyk, Mirosław Kowalski<sup>67</sup>, Jerzy Kunce<sup>68</sup>, Wiktor

---

<sup>60</sup> R. Klimowiecki był dobrze przygotowany do przeprowadzenia pokazowej rozprawy przeciwko WiN i PSL. Na początku lipca przewodniczył składowi skazującemu w sprawie „Liceum” zwanej też sprawą „Grupy Barbary [Sadowskiej]” (H. Waszczuk-Bazylewska, *Od WW-72 do „Liceum”*, „Niepodległość i Pamięć” 1997, t. 7 z. 1, s. 160). Na początku sierpnia natomiast podpisał się pod wyrokiem wydanym na Zygmunta Augustyńskiego, ks. Leona Pawlinę i Zygmunta Maciejca w głośnym procesie redaktora naczelnego „Gazety Ludowej”. W trakcie tego przewodu sądowego oskarżycielem publicznym był S. Zarakowski (M. Michalik, *Wizerunek Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” w wybranych tytułach prasy centralnej z lat 1945–1947*, cz. 2, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1999, nr 13, s. 32). Należy przypuszczać, iż posiłkowano się sędziami spoza WSR w Krakowie, ponieważ żaden z sędziów krakowskich nie prowadził jeszcze tak ważnej sprawy. 7 VIII 1947 r. odwołano szefa WSR w Krakowie ppłk. Antoniego Łukasika, a p.o. szefa sądu mianowano ppłk. Juliana Polan-Haraschina, który co prawda skazywał już w procesach pokazowych i zarazem cieszył się ponurą sławą wśród działaczy niepodległościowych, jednak nie przewodniczył wcześniej w sprawie tak dużej. Poza nim natomiast, nie było w krakowskim sądzie osoby o odpowiednio wysokiej randze do przewodniczenia w publicznej rozprawie. Odmiennego zdania jest K. Szwagrzyk – por. *Sędziowie w procesie...*, s. 212–213; Biogram R. Klimowieckiego zob.: F. Musiał, *Polityka czy sprawiedliwość?...*, s. 420; K. Szwagrzyk, *Prawnicy...*, s. 332–333; Idem, *Sędziowie w procesie...*, s. 214–217.

<sup>61</sup> Jest bardzo prawdopodobne, że decyzja o składzie orzekającym w danej sprawie obejmowała także sędziego zapasowego, który wchodził na miejsce z jakiś względów niedysponowanego sędziego z „trójki podstawowej”. A. Rzepliński, *Komunistyczne zbrodnie sądowe*, „Studia Rzeszowskie” 1998, t. 5, s. 49. Nazwisko ławnika zapasowego zapisano w protokole rozprawy głównej (IPN Kr 85/254, k. 1). Na fotografiach z procesu ukazujących stół przy którym zasiadał skład sądzący widać, iż obok Klimowieckiego, siedziały jeszcze cztery osoby: dwaj ławnicy, ławnik zapasowy i protokolant (Fotografie w zbiorach Muzeum Okręgowego w Tarnowie, Oddział Muzeum w Wierzchosławicach). Powoływanie ławnika zapasowego wiązało się najprawdopodobniej z przewidzianym w zapisach KWPK obowiązkiem rozpoczęcia rozprawy od początku jeśli zmienił się skład sądu (DzU RP 1945, nr 36, poz. 216, art. 196 § 1, pkt. b) i służyło zapobieżeniu sytuacji, w której proces by się przewlekał; Informacje biograficzne o ławnikach w procesie krakowskim zob. K. Szwagrzyk, *Sędziowie w procesie...*, s. 217–219.

<sup>62</sup> Biogram zob.: F. Musiał, *Polityka czy sprawiedliwość...*, s. 432–435; J. Poksiński, „*My sędziowie...*”, s. 226 przyp. 267; K. Szwagrzyk, *Prawnicy...*, s. 404–405.

<sup>63</sup> AWL, WSR Kraków (akta administracyjne), t. 5, Rozkazy WSR Kraków 4 I 1947 – 30 XII 1947 r., k. 43, Rozkaz nr 42 z 12 VIII 1947 r.

<sup>64</sup> Biogram zob. np.: J. Poksiński, „*My sędziowie...*”, s. 137 przyp. 176; K. Szwagrzyk, *Prawnicy...*, s. 468–469; Idem, *Zbrodnie w majestacie...*, s. 185–190; A. Zagórski [w:] *WiN dok.*, t. VI cz. 3, s. 801–802. Opinie służbowe zwierzchników S. Zarakowskiego zob. J. Poksiński, „*TUN*”. *Tatar-Utnik-Nowicki*, Warszawa 1992, s. 84–85. W „Raportie Mazura” Zarakowskiego uznano winnym, iż w sprawach szczególnej wagi, w których rozprawy odbywały się ze szczególnym rozgłosem [...] brał osobisty udział lub zezwalał podległym prokuratorom na występowanie w tych procesach wyreżyserowanych w najdrobniejszych szczegółach, aż do ustalenia z góry pytań zadawanych na rozprawie i przemówienia prokuratora, co sprowadzało rozprawę do publicznego potwierdzenia tez aktu oskarżenia. *Sprawozdanie komisji...* [w:] J. Poksiński, „*My sędziowie...*”, s. 247–249.

<sup>65</sup> Karol Buczek (1902–1983) ps. „Karb”, „Kaszowski”, historyk, redaktor, działacz ludowy, m.in. prezes Zarządu Grodzkiego PSL w Krakowie oraz redaktor naczelny tygodnika „Piast”. Biogram zob.: R. Terlecki [w:] *Konspiracja i opór...*, s. 74–76. (Tam literatura).

<sup>66</sup> Mieczysław Kabat (1911–1932) „Chmura”, „Śliwa” działacz ruchu ludowego, m.in. sekretarz Zarządu Okręgu PSL Małopolska i Śląsk. Biogram zob.: T. Gąsiorowski [w:] *Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, t. 1, Kraków 1997, s. 90–92; A. Zagórski [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 6 cz. 2, s. 278–280.

<sup>67</sup> Mirosław Kowalski (1915–1995), „Słaby”, „Swoboda”, żołnierz AK, NIE, DSZ działacz Brygad Wywiadowczych WiN, m.in. redaktor podziemnego czasopisma „Informator”. Biogram zob.: A. Zagórski [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 6 cz. 2, s. 337–338.

Langner<sup>69</sup>, Stanisław Mierzwa, Henryk Münch<sup>70</sup>, Franciszek Niepokólczycki, Józef Ostafin, Eugeniusz Ralski<sup>71</sup>, Stefan Ralski<sup>72</sup>, Karol Starmach<sup>73</sup>, Walerian Tumanowicz oraz Tadeusz Wilczyński<sup>74</sup>.

Część oskarżonych była wspierana przez wybranych przez siebie obrońców, innym przydzielono ich z urzędu. Ciekawostką jest, iż w trzech przypadkach obrońcy zmieniali się w trakcie trwania rozprawy. Przy czym w protokole rozprawy zaznaczono taki przypadek jedynie raz.

Imię i nazwisko oskarżonego	Imię i nazwisko obrońcy, wpisane do protokołu pierwszego dnia rozprawy	Imię i nazwisko obrońcy, wygłaszającego mowę na zakończenie rozprawy
Franciszek Niepokólczycki	Mieczysław Maślanko <sup>75</sup>	Mieczysław Maślanko
Stanisław Mierzwa	Jan Satora z wyboru	Zygmunt Gross
Karol Buczek	Stanisław Druszkowski z wyboru	Stanisław Druszkowski
Mieczysław Kabat	Tadeusz Woner <sup>76</sup> z wyboru	Tadeusz Woner
Karol Starmach	Wilhelm Immerglück z wyboru	Stefan Kosiński

<sup>68</sup> Jerzy Kunce (1906 – ?), działacz ludowy, m.in. skarbnik Funduszu Oświatowego im. śp. Wincentego Witosa PSL. Biogram zob. Idem [w:] Ibidem, s. 360–361.

<sup>69</sup> Wiktor Langner (1906–1985) „Cis”, „Jasny”, „Siew”, „Szydłowski”, artysta grafik, oficer AK, NIE, DSZ, działacz WiN, m.in. kierownik działu informacji i propagandy Brygad Wywiadowczych Obszaru Południowego WiN. Biogram zob.: J. Langner [w:] *Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, t. 7, Kraków 2001, s. 115–119; A. Zagórski [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 6 cz. 2, s. 374–375.

<sup>70</sup> Henryk Münch (1906–1968) „Mnich”, „Miśniak”, żołnierz ZWZ-AK, archiwista DSZ i WiN. Szerzej zob. F. Musiał, *Henryk Münch archiwista Zrzeszenia WiN w świetle akt Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2003, t. 9, s. 179–198; Biogram zob.: Idem, *Konspiracja i opór...*, t. 2, s. 351–354.

<sup>71</sup> Eugeniusz Ralski (1919–1981) „Biały”, „Korsak”, żołnierz AK, działacz WiN, m.in. kierownik wywiadu Brygad Wywiadowczych Obszaru Południowego WiN. Biogram zob.: G. Ostasz [w:] *Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, t. 2, Kraków 1997, s. 116–118; A. Zagórski [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 6 cz. 3, s. 565–567.

<sup>72</sup> Stefan Ralski (1913–1984) „Szuwar”, „Szczupak”, „Skrzyp”, „Skrzypiński”, żołnierz AK, działacz WiN, m.in. szef łączności zewnętrznej Brygad Wywiadowczych Obszaru Południowego WiN. Biogram zob.: A. Zagórski [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 6 cz. 3, s. 567–568; Zob. także: W. Ralska, *Wspomnienia z procesu II Zarządu Głównego WiN*, przypisami opatrzył F. Musiał, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 1–2(84–85), s. 157.

<sup>73</sup> Karol Starmach (1900–1988), działacz ludowy, m.in. prezes Koła Grodzkiego PSL w Krakowie. Biogram zob.: A. Zagórski [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 6 cz. 3, s. 669–670.

<sup>74</sup> Tadeusz Wilczyński (1918–1970), działacz WiN, m.in. łącznik i „punkt kontaktowy” Brygad Wywiadowczych WiN z ambasadą USA w Krakowie. Biogram zob.: Idem [w:] Ibidem, s. 772–773.

<sup>75</sup> M. Maślanko i Edward Rettinger należeli do najbardziej wziętych obrońców w procesach politycznych. Obaj, wraz z mec. Antonim Landauem, prowadzili prywatną kancelarię zwaną od ich nazwisk Remlau. Mec. Maślanko miał opinię, że interesuje się tylko tymi klientami, których rodziny mogą dobrze zapłacić, ale swoje zadanie wypełniał z pełnym zaangażowaniem. W. J. Wysocki, op. cit., s. 231 przyp. 20; J. Światło twierdził natomiast: *Byłem obecny podczas rozmowy generała Romkowskiego, wiceministra bezpieczeństwa z adwokatem Maślanką, obrońcą [Adama] Doboszyńskiego. Romkowski wyraził przekonanie, że Maślanka przestudiował akta Doboszyńskiego i wie, że oskarżony jest winien. Adwokat Maślanka gorliwie potwierdził. Wówczas Romkowski poinformował Maślankę o celach politycznych, które partia chce osiągnąć przy pomocy tego procesu. Mądrej głowie dość po słowie... W wyniku tej rozmowy Maślanka przekonywał Doboszyńskiego, że powinien on przyznać się do winy i zasłużyć w ten sposób na łagodniejszy wymiar kary. Z. Błażyński, op. cit., s. 228; Wg akt sprawy M. Maślanko był obrońcą z wyboru, wg F. Niepokólczyckiego – z urzędu: *Ponieważ adwokat mój na dwa miesiące przed procesem umarł (Ettinger) przysłano mi Maślankę jako adwokata z urzędu. Zob.: List prezesa II ZG WiN...*, s. 67.*

<sup>76</sup> Tadeusz Woner (1901–1974) w latach 1930–1939 adwokat w Sosnowcu, a w latach 1945–1974 adwokat w Krakowie. Biogram zob.: *Słownik biograficzny działaczy ruchu...*, s. 438; *Sprawa procesu pokazowego 106. DP AK w dokumentach UB*, oprac. T. Gąsiorowski, F. Musiał, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2004, nr 22, s. 185 przyp. 65.

Józef Ostafin	Wilhelm Immerglück z wyboru	Wilhelm Immerglück
Alojzy Kaczmarczyk	Julian Heillpern z urzędu	Julian Heillpern
Tadeusz Wilczyński	Julian Heillpern z wyboru	Julian Heillpern
Eugeniusz Ralski	Karol Peczenik <sup>77</sup> z wyboru	Karol Peczenik
Wiktor Langner	Kazimierz Ostrowski <sup>78</sup> z wyboru	Kazimierz Ostrowski
Henryk Münch	Kazimierz Ostrowski z wyboru	Kazimierz Ostrowski
Mirosław Kowalski	Tadeusz Jakubowski z urzędu	Tadeusz Jakubowski
Walerian Tumanowicz	Mieczysław Zawadzki z wyboru	Mieczysław Zawadzki
Stefan Ralski	Adolf Liebeskind <sup>79</sup> z urzędu	Adolf Liebeskind
Edward Bzymek-Strzałkowski	Henryk Wallisch z wyboru	Adolf Liebeskind
Jan Kot	Tadeusz Turek z wyboru	Tadeusz Turek
Jerzy Kunce	Wilhelm Immerglück z wyboru	Stanisław Druszkowski

Zmiany obrońców osób skazanych w procesie krakowskim. Sporządzono na podstawie zapisów w stenogramie rozprawy sądowej; AWL, Sr 978/47, t. 9-12 i 14.

Podczas rozprawy wszyscy oskarżeni zeznawali stojąc na specjalnie przygotowanej mównicy z mikrofonem, jedynie Edward Bzymek-Strzałkowski – ze względu na stan zdrowia oraz Wiktor Langner – ze względu na kalectwo – składali wyjaśnienia i odpowiadali na pytania siedząc.

Rozprawa trwała miesiąc (od 11 sierpnia do 10 września 1947 r.), w trakcie którego sąd zebrał się 19 razy<sup>80</sup>. W ciągu pierwszych 13 dni procesowych (11–28 sierpnia) oskarżeni składali zeznania i odpowiadali na pytania prokuratora i obrońców. Trzynastego dnia procesu rozpoczęli też składać zeznania świadkowie, ze względu na to, iż było ich aż dziewiętnastu, przesłuchania trwały 3 dni. Szesnastego dnia procesu mowę wygłosił oskarżyciel publiczny, a w ciągu kolejnych dwóch dni czas przeznaczono na mowy obrońców, po których nastąpiło ostatnie słowo oskarżonych. Dziewiętnastego dnia procesu sąd ogłosił wyrok<sup>81</sup>.

Należy sądzić, iż w szczegółowo zaplanowanym procesie niewiele miejsca pozostawiono przypadkowi. Zatem także i rozbieżności pomiędzy karami, jakich żądał prokurator i tymi, które zostały orzeczone przez sąd były celowe. Z jednej strony podtrzymywały fikcyjne przekonanie o niezależności aparatu sądowego od prokuratury i UB. Z drugiej – jak można podejrzewać – miały ukazać „sprawiedliwość” i „wrozumiałość” sądów komunistycznych, które ze „zrozumieniem i troską” odnosiły się do tych, którzy „zrozumieli swój błąd”, bezwzględnie karząc zatwardziały „przeciwników demokracji”. Orzeczenie wyroków niższych niż wnioskowane przez S. Zarakowskiego, miało miejsce głównie w przypadku osób, które zdaniem Sądu „zrozumiały swój błąd” i „wyrzuciły skruchę”.

Imię i nazwisko	Kara wnioskowana przez prokuratora	Kara orzeczona przez sąd	Uzasadnienie wyroku
Franciszek Niepokólczycki	Kara śmierci	Kara śmierci	<i>...Sąd wziął pod uwagę przede wszystkim kierowniczą rolę [...] oraz duże napięcie złej woli w całej jego [...] działalności...</i>
Stanisław Mierzwa	15 lat więzienia	10 lat więzienia	<i>...wziął Sąd pod uwagę z jednej strony duże napięcie złej woli [...] z drugiej zaś [...]</i>

<sup>77</sup> Karol Peczenik (1897–?) w latach 1947–1968 adwokat w Krakowie, wcześniej między innymi sędzia WSR w Krakowie. Biogram zob.: F. Musiał, *Polityka czy sprawiedliwość?*..., s. 431.

<sup>78</sup> Kazimierz Ostrowski (1907–1999) „Karol”, „Łaski”, „Nowina”, „Olesza”, „Sulima”, „Zaleski”, komendant Okręgu Krakowskiego Związku Odbudowy Rzeczypospolitej, oficer Biura Informacji i Propagandy AK, w latach 1934–1942 oraz 1945–1999 adwokat w Krakowie. Biogram zob.: F. Musiał [w:] *Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, t. 11, Kraków 2005, s. 100–103.

<sup>79</sup> Adolf Liebeskind (1895–1979) w latach 1934–1939 i 1945–1975 adwokat w Krakowie. Biogram zob.: *Sprawa procesu pokazowego*..., s. 184 przyp. 63; Zob. także: *O roli adwokata*....

<sup>80</sup> Kalendarium procesu zob. Aneks.

<sup>81</sup> Tekst zob. *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*..., t. 6 cz. 1, s. 237–282; IPN Kr 85/259 [Sr 978/47, t. 14], Akta sprawy karnej przeciwko F. Niepokólczyckiemu i in. [dalej: IPN Kr 85/259], k. 1–45a.

			<i>zrozumienie błędności swego postępowania i błędności koncepcji politycznych, które w konsekwencji doprowadziły go do znalezienia się [...] na ławie oskarżonych...</i>
Karol Buczek	Kara śmierci	15 lat więzienia	<i>...Sąd wziął pod uwagę z jednej strony długotrwałość dokonywania zarzucanych mu i udowodnionych przestępstw, z drugiej zaś okazany na przewodzie sądowym żal i skruchę oraz potępienie wskutek rozeznania całej swej przestępnej działalności...</i>
Mieczysław Kabat	8 lat więzienia	6 lat więzienia	<i>...Sąd wziął pod uwagę okazany przez niego żal i skruchę zarówno na przewodzie sądowym jak i w toku śledztwa oraz pozytywną rolę jaką [...] odegrał w ramach organizacji BCh...</i>
Karol Starmach	10 lat więzienia	10 lat więzienia	<i>...wziął Sąd pod uwagę duże napięcie złej woli oraz stosowanie przez cały okres śledztwa i na przewodzie sądowym metody matactwa...</i>
Alojzy Kaczmarczyk	Kara śmierci	Kara śmierci	<i>...Sąd wziął pod uwagę duże napięcie złej woli w ich [...] działalności [...] oraz rolę polityczną, jaką w organizacji [...] spełniali. W działalności obu oskarżonych widoczny był zamiar kontynuowania kierunku politycznego, jakiemu do wojny światowej służyli...</i>
Józef Ostafin	Kara śmierci	Kara śmierci	
Bzymek-Strzałkowski Edward	Kara śmierci	Kara śmierci	<i>...Sąd wziął pod uwagę duże napięcie złej woli oraz jego kierowniczą rolę w prowadzeniu wywiadu...</i>
Eugeniusz Ralski	Kara śmierci	Kara śmierci	<i>...te same pobudki kierowały Sądem przy wymiarze kary dla Ralskiego Eugeniusza...</i>
Jan Kot	Kara śmierci	Kara śmierci	<i>...Sąd wziął pod uwagę szczególnie ważną rolę jaką spełniał w wywiadzie [...] i dopatrywał się po stronie Kota szczególnie dużego napięcia złej woli...</i>
Wiktor Langner	Kara śmierci	Kara śmierci	<i>...Sąd wziął pod rozwagę jego kierowniczą rolę [...] a nadto stosowane [...] w pracy propagandowej metody fałszu, prowokacji, insynuacji i zastraszania przeciwników...</i>
Mirosław Kowalski	Kara śmierci	Dożywotnie więzienie	<i>...Sąd wziął pod rozwagę duże napięcie złej woli [...] młody wiek i okazana na przewodzie sądowym pełna skrucha oraz wynikające z głębokiego przemyślenia potępienie swej zbrodniczej działalności – skłoniły sąd do wymierzenia łagodniejszej kary</i>
Walerian Tumanowicz	Kara śmierci	Kara śmierci	<i>...Sąd wziął pod rozwagę duże napięcie złej woli [...] oraz kierowniczą rolę [...] [oraz to, że] usiłował swą inspiracją podważyć zwartość i dyscyplinę szeregów demokratycznej Armii Polskiej...</i>
Stefan Ralski	15 lat więzienia	10 lat więzienia	<i>...Sąd wziął pod uwagę jego szczególnie ważną funkcję spełnianą w sieci wywiadu WiNu, z drugiej zaś strony okazany żal i skruchę na przewodzie sądowym i w ostatnim słowie...</i>
Tadeusz Wilczyński	15 lat więzienia	5 lat więzienia	<i>...Sąd wziął pod uwagę pełną świadomość wysługiwania się przez niego obcemu wywiadowi...</i>

Henryk Münch	Dożywotnie więzienie	15 lat więzienia	...Sąd wziął pod uwagę jego dominującą rolę w wywiadzie...
Jerzy Kunce <sup>82</sup>	5 lat więzienia	Postępowanie umorzono na podst. przepisów ustawy o amnestii z 22 II 1947 r.	–

Zestawienie kar wnioskowanych przez prokuratora z orzeczonymi przez sąd. Sporządzono na podstawie zapisów w stenogramie rozprawy sądowej; IPN Kr 85/257; IPN Kr 85/259.

Choć skład sądzący uznał, że *zważywszy na wybitnie przestępczą działalność oskarżonych [...] skazani [na karę śmierci] na ulaskawienie nie zasługują*<sup>83</sup>, Bolesław Bierut decyzją z 6 listopada 1947 r. zamienił F. Niepokólczykiem, E. Ralskiemu, J. Kotowi oraz W. Langnerowi karę śmierci na karę więzienia dożywotniego, a E. Bzymkowi na 15 lat więzienia. Z tymi zmianami wyrok uznano za prawomocny z dniem 9 października 1947 r. Orzeczone kary śmierci wobec A. Kaczmarczyka, J. Ostafina i W. Tumanowicza wykonano w więzieniu Montelupich w Krakowie 13 listopada 1947 r.<sup>84</sup>

### Propaganda w procesie krakowskim

*Znaleźliśmy się na etapie walki politycznej, w którym przewód sądowy jest jednym z najistotniejszych jeżeli nie najbardziej istotnym organem kontroli społecznej. Instrumentem celowej działalności, która zdążyła do likwidacji procesów gnilnych w przekształconym i przekształcającym się układzie społeczno-politycznym. Sąd jest źrenicą wolności ludu, w*

<sup>82</sup> Jerzy Kunce był jedyną osobą, która w trakcie procesu nie przyznała się ani do winy, ani do zarzucanych czynów. IPN Kr 85/255, k. 317, Wyjaśnienia J. Kunce.

<sup>83</sup> IPN Kr 85/259, k. 46, Opinia składu sądu.

<sup>84</sup> Wg zapisów w protokołach wykonania kary śmierci, przy wszystkich trzech egzekucjach obecni byli: mjr Stanisław Śliwa – podprokurator WPR w Krakowie, por. Bolesław Kubacki – naczelnik więzienia, dr Eryk Dormicki – lekarz więzienny, ppor. Henryk Michalik – dowódca plutonu egzekucyjnego. Wg protokołów wyroki wykonano na osobie: A. Kaczmarczyka o 19.00 (zgon stwierdzono o 19.05), J. Ostafina o 19.10 (zgon stwierdzono o 19.15), W. Tumanowicza o 19.20 (zgon stwierdzono o 19.25). IPN Kr 85/260 [Sr 978/47, t. 16], Akta sprawy karnej przeciwko F. Niepokólczykiem i in., k. 67 [koperta], Protokoły wykonania kary śmierci na A. Kaczmarczyku, J. Ostafinie, W. Tumanowiczu. Nie można w sposób jednoznaczny stwierdzić, dlaczego właśnie te trzy osoby stanęły przed plutonem egzekucyjnym, podczas gdy innym, sprawującym wyższe funkcje w Zrzeszeniu, orzeczone kary śmierci złagodzone. Można wszakże postawić tezę, iż decydująca była tu polityczna przeszłość tych trzech osób. Jak pisał R. Werfel: *Kaczmarczyk – sanacyjny wice-wojewoda, i to w dodatku [...] stanisławowski [...] „kresowy”. Ostafin poseł do Sejmu z wyborów 1935 r., [...] zbojkotowanych przez wszystkich demokratów, przez wszystkich uczciwych ludzi w Polsce. Wreszcie Tumanowicz – major KOP, później oficer sztabowy pułku „Legii Akademickiej”, pułku [Władysława] Andersa, pułku sławetnego „komerszu”, na którym [Edward] Rydz-Śmigły bratał się z ONR-owskimi burszami. Oto pierwsza trójka tej ławy oskarżonych. Trójka przedstawicieli sanacyjnego aparatu państwowego, aparatu FASZYSTOWSKIEJ DYKTATORY, aparatu WINOWAJCÓW KLĘSKI WRZEŚNIOWEJ* (R. Werfel, *Po procesach*, „Nowe Drogi” 1947, nr 5, s. 9). Odpowiedzi można także szukać w tekście mowy oskarżyciela publicznego, który komentując przedstawienie działania BW z rozpracowania okupanta hitlerowskiego na podziemie komunistyczne podkreśla: *Starzy fachowcy od defensywy uważali za konieczne nastawić pracę Strzałkowskiego na inne tory. Kierunek pracy dotychczasowy Strzałkowskiego jest nieodpowiedni dla Kaczmarczyka i jego zwierzchników [...] Efekty pracy pokierowanej w ten sposób przez Kaczmarczyka w wrywkach były ujawnione na rozprawie* (IPN Kr 85/257, k. 677, Przemówienie oskarżyciela publicznego). A. Kaczmarczyk został zatem uznany osobą odpowiedzialną za rozpoczęcie inwigilacji podziemia komunistycznego. Natomiast za prowadzenie jej przeciwko PPR uznany zostaje przez oskarżyciela winnym J. Ostafin: *dawny współpracownik Kaczmarczyka w organizacji zastępczej. Jeszcze w połowie roku [19]45 pracuje w organizacji „NIE”. Podporządkowuje i wciela do „NIE” Brygady Wywiadowcze. Działalność tej organizacji podtrzymuje on po wyzwoleniu Krakowa* (Ibidem, k. 696). W. Tumanowicz zdaniem oskarżyciela naruszył natomiast w ramach akcji *Ż granice*, których nie powinno się przekraczać – ponieważ *W każdym kraju normalnie wojsko stanowi tabu* (Ibidem, k. 682).

której odbija się wszystko co jego prawu zagraża – pisał Józef Sieradzki<sup>85</sup>. W czasie procesu krakowskiego dołożono wszelkich starań, by posadzonych na ławie oskarżonych przywódców podziemia i legalnej opozycji przedstawić właśnie jako element „procesu gnilnego”.

Propaganda realizowana była w pięciu formach, które zdaniem jej twórców miały zapewnić jak najszerszy odbiór społeczny. Okołoprocesową kampanię prowadzono:

- na sali rozpraw;
- „na bieżąco” w radiu;
- z jedno- lub dwudniowym opóźnieniem w prasie;
- w czasie masówek i zebrań, na których uchwalano rezolucje potępiające oskarżonych;
- w książce opracowanej przez R. Werfla – *Proces krakowski. Niepokólczycki, Mierzwa i inni przed sądem Rzeczypospolitej*, Warszawa 1948.

## Na sali rozpraw

W przypadku procesu krakowskiego możemy mówić o dwóch rodzajach celów propagandowych. Pierwszym są elementy, które powracają niemal w każdym procesie publicznym toczonym w pierwszym dziesięcioleciu Polski „ludowej”. Drugim są specyficzne cele wyznaczone dla tego konkretnego procesu, będące uwieńczeniem zarzutów stawianych w mniejszych procesach działaczy podziemia, albo przygotowaniem do ataku na jawną opozycję, który miał w przyszłości nastąpić.

1. Cele propagandowe, które można odnaleźć w większości procesów publicznych:

- w przypadkach, w których było to możliwe eksponowanie przedwojennej kariery politycznej oskarżonych (atak na „sanację” i „piłsudczyznę”);
- w przypadkach, w których było to możliwe podkreślanie łączności z emigracją przedstawianą jako ekspozytura obcego wywiadu (działalność szpiegowska);
- w przypadkach, w których było to możliwe dowodzenie, iż wszelka opozycja wywodzi się z kręgów politycznych lub wojskowych II Rzeczypospolitej i jedynym celem jej działania jest dążność do odzyskania utraconej władzy (burżuazja wroga demokracji);
- doprowadzenie do przyznania się oskarżonych do winy i potępienia własnego stanowiska;
- ukazanie oskarżonych jako postaci niemoralnych i zdegenerowanych.

2. Cele propagandowe charakterystyczne dla procesu krakowskiego:

2.1 W stosunku do WiN – ukazanie Zrzeszenia jako:

- organizacji działającej za obce pieniądze – zatem w interesie obcych mocarstw;
- organizacji działającej ramię w ramię z gestapo;
- organizacji faszystowskiej;
- sojusznika UPA;
- organizacji dążącej do eksterminacji działaczy lewicowych
- organizacji pozbawionej ideologii – zwykłej grupy bandyckiej;
- ukazanie działaczy WiN jako osób działających z pobudek finansowych;
- ukazanie działaczy WiN jako osób politycznie nie wyrobionych i prowadzących swe działania bez przekonania.

2.2 W stosunku do PSL

- ukazanie stronnictwa jako partii reakcyjnej;

---

<sup>85</sup> J. Sieradzki, *Proces krakowski*, „Trybuna Robotnicza”, 31 VIII 1947.



- ukazanie WiN jako podziemnej ekspozytury PSL;
- przygotowanie gruntu pod atak na S. Mikołajczyka.

Warto zwrócić uwagę na perfidię prowadzonej przez aparat propagandowy gry. Z jednej strony eksponowano przedwojenną karierę oskarżonych, z drugiej zaś wykazywano całkowity brak orientacji oskarżonych w zagadnieniach natury politycznej. Teksty zostały jednak sformułowane w taki sposób, że zarzuty, choć sprzeczne ze sobą, wydają się ze sobą nie kłócić.

W okółprocesowej propagandzie pojawiły się także wątki dodatkowe. Proces miał służyć przygotowaniu zarzutów dla ewentualnego uderzenia w środowisko uniwersyteckie i Kościół katolicki.

Nie pojawiający się zbyt często w zeznaniach, obecny jednak w okółprocesowych tekstach publicystycznych był także wątek WRN-owski. Stanowił on wyraźny sygnał, iż działający w ramach PPS nurt niepodległościowy, jest z punktu widzenia władzy komunistycznej tak samo niebezpieczny i niepożądany jak PSL. Zarzuty wobec WRN eksponowano zwłaszcza w „Trybunie Robotniczej”, a następnie w książkowej publikacji po procesowej.

Poza skompromitowaniem opozycji rozprawa miała służyć także poprawieniu wizerunku aparatu represji. Koncentrowano się zwłaszcza na zacieraniu śladów mogących świadczyć o tym, że zeznania w śledztwie nie były składane dobrowolnie<sup>86</sup>.

## W zakładach pracy

Relacje radiowe i prasowe wzmacniały te elementy, które były akcentowane na sali rozpraw. Przenoszono je także do zakładów pracy. Nie tylko poprzez zapraszanie do sądu delegacji robotniczych, ale także przez organizowanie masówek potępiających „zdrajców”. Spotkania takie miały miejsce z pewnością w hutach „Baildon”, „Batory”, „Florian” i „Kościuszko”, kopalniach „Katowice” i „Wieczorek” na Śląsku oraz w fabryce „Zieleniewski” w Krakowie<sup>87</sup>.

Oddziaływanie na robotników miało ogromne znaczenie, jak bowiem przepowiadał R. Werfel: *Podziemie będzie się kurczyło pod ciosami obozu demokratycznego w miarę dalszych sukcesów gospodarczych i politycznych. Musimy być przygotowani do walki z nim, do systematycznego, planowego tępienia jego roboty. Musimy usprawniać w tym celu nasz, ludowy aparat przymusu i przemocy w stosunku do wyzyskiwaczy i ich obrońców, aparat państwa ludowego, aparat Bezpieczeństwa i Sądu. Ale to tylko jedna strona zagadnienia. Chodzi nie tylko o to, aby okiełznać zasadniczą bazę społeczną, z której rodzi się podziemie. Chodzi o to, aby podziemie nie znalazło poparcia ze strony żadnego człowieka pracy*<sup>88</sup>.

## W prasie

<sup>86</sup> Bardzo wyraźne jest to w wypadku wyjaśnień S. Mierzwy, gdy pada sugestia o niedobrowolnym składaniu zeznań. Wg wersji opublikowanej w „Dzienniku Polskim”, miała miejsce następująca wymiana zdań: *Prok. [...] Czy oskarżony był bity?! Osk. Nie! Prok. Czy wymuszono zeznania?! Osk. Nie. (Jedenasty dzień procesu krakowskiego. Zeznania Stanisława Mierzwy, „Dziennik Polski”, 28 VIII 1947). Inaczej zapisano ją w stenogramie rozprawy sądowej: Prok. Czy wymuszano jakieś zeznania na oskarżonym?! Osk. Specjalnie nie (IPN Kr 85/255, k. 453, Wyjaśnienia S. Mierzwy).*

<sup>87</sup> *Zdrajcy i wrogowie Polski Ludowej przykładnie ukarani – mówią robotnicy Śląska*, „Trybuna Robotnicza”, 12 IX 1947; *Świat pracy w dalszym ciągu manifestuje swoje stanowisko wobec wyroku krakowskiego*, „Trybuna Robotnicza”, 14 IX 1947.

<sup>88</sup> R. Werfel, *Po procesach*, „Nowe Drogi” 1947, nr 5, s. 19–20.

Proces krakowski był szeroko relacjonowany w prasie ogólnokrajowej oraz lokalnej. Marek Michalik opracował zagadnienia związane z gazetami ogólnokrajowymi<sup>89</sup>, dlatego w niniejszym opracowaniu skoncentrowano się na wydawnictwach lokalnych.

W prasie zastosowano kilka zabiegów pozwalających na uwypuklenie tez propagandowych. Czytelnika celowo wprowadzano w błąd poprzez:

- przeplatanie wyjaśnień oskarżonych komentarzem redakcyjnym, nie wyróżniając słów oskarżonych od tekstu dziennikarskiego;
- stosowanie skrótów w relacjach z procesu za pomocą narracji redakcyjnej bez zaznaczenia tego faktu;
- stosowanie skrótów w relacjach z procesu poprzez pominięcie fragmentów zeznań, bez zaznaczenia tego (dotyczy to zwłaszcza działalności niepodległościowej oskarżonych w czasie wojny);
- przypisywanie oskarżonym słów, których nie wypowiedzieli;
- zaburzenie chronologii zeznań poprzez prezentację fragmentów wyjaśnień oskarżonych w innej kolejności, niż wynika to ze stenogramu rozprawy sądowej;
- cenzurowanie sformułowań padających na sali rozpraw<sup>90</sup>.

M. Michalik słusznie zwraca uwagę na liczne nieścisłości pomiędzy sprawozdaniami z procesu w prasie a zapisami w publikacji reżimowej *Proces krakowski...*<sup>91</sup> Identyczna sytuacja występuje w przypadku prasy lokalnej. Przeprowadzono kwerendę obejmującą dwa największe dzienniki ówczesnego województwa krakowskiego: „Dziennik Polski” oraz „Trybunę Robotniczą”, a następnie wybrane cytaty (podkreślające cele komunistycznej propagandy) zestawiono z zapisami w stenogramie rozprawy sądowej oraz w książce *Proces krakowski....* Na tej podstawie można sformułować tezę, iż w większości wypadków dziennikarzom rysowano jedynie ogólne ramy celów propagandowych, co dawało efekt w postaci tak dowolnego przeinaczania zeznań, iż w niemal każdym ze źródeł widnieje inny zapis. Można wszakże znaleźć także dowody na to, iż w niektórych przypadkach dawano jak najbardziej szczegółowe wskazówki, co do ostatecznej wersji tekstu. Fragment taki znajduje się np. w zeznaniach J. Ostafina dotyczących postawy S. Mikołajczyka wobec akcji ujawniania podziemia:

Stenogram rozprawy	„Dziennik Polski”	„Trybuna Robotnicza”	<i>Proces krakowski...</i>
...Dlaczego Mikołajczyk który opuścił rząd londyński nie przeciwstawił się propagandzie rządu londyńskiego. Wypowiedź odpowiedzialnego męża stanu byłaby wiele zmieniała... <sup>92</sup>	...Dlaczego po powrocie do kraju [Mikołajczyk] nie przedstawił publicznie i otwarcie stosunków panujących na emigracji i całej zgnilizny, o czym urywki do kraju docierały [...] Wypowiedź odpowiedzialnego męża stanu od razu zmienilaby	...Dlaczego po powrocie do kraju [Mikołajczyk] nie przedstawił publicznie stosunków na emigracji i całej jej zgnilizny, o czym urywki do kraju docierały? Wypowiedź odpowiedzialnego męża stanu od razu zmienilaby atmosferę i rzuciłaby	Nie przedrukowano tego fragmentu.

<sup>89</sup> M. Michalik, op. cit., cz. 1-2, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1999, nr 12, s. 5–42, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1999, nr 13, s. 5–62. O procesie II ZG WiN w cz. 2, s. 33–44. M. Michalik objął kwerendą: „Chłopski Sztandar”, „Gazetę Ludową”, „Głos Ludu”, „Piasta”, „Robotnika” oraz „Tygodnik Warszawski”.

<sup>90</sup> Dotyczyło to także słów prokuratora. Gdy wypytywał on J. Kota o okoliczności ostrzeżenia Józefa Kurasia „Ognia” dowodzącego ZP „Błyskawica” o obecności w jego oddziale wtyczek UB, w stenogramie rozprawy czytamy *Oskarżony przypomina sobie kiedy wpłynął do waszej siatki [meldunek] że u „Ognia” jest 11-stu konfidentów Służby Bezpieczeństwa (IPN Kr 85/254, t. 9, k. 215, Wyjaśnienia J. Kota)*. Jednak w prasie podano to w wersji ocenzurowanej: *Kiedy wpłynął do waszej siatki meldunek, że w bandzie „Ognia” jest kilku wywiadowców służby bezpieczeństwa (Szósty dzień procesu krakowskiego. Kto z Polaków był niebezpieczny dla organizatorów WiN?, „Dziennik Polski”, 21 VIII 1947)*.

<sup>91</sup> M. Michalik, op. cit., (cz. 2), s. 34.

<sup>92</sup> IPN Kr 85/254, k. 54, Wyjaśnienia J. Ostafina.

<p>atmosferę i rzuciłaby światło na wartość moralną emigracji. Słuszna była nazwa watażki dla Andersa, ale trzeba było tej nazwie dać pokrycie [...] Mikołajczyk wiedząc o tym, jakim cieszy się autorytetem u wszystkich ludzi podziemia, winien był na akcję ujawnienia się wpłynąć, jako wicepremier i wyraźnie potępić podziemie...<sup>93</sup></p>	<p>światło na wartość moralną emigracji. Słuszna była nazwa „watażki” dla gen. Andersa, ale trzeba było tej nazwie dać pokrycie [...] Mikołajczyk wiedząc, jakim cieszył się autorytetem u wszystkich ludzi podziemia, winien był jako wicepremier, na akcję ujawnienia się wpłynąć i wyraźnie potępić podziemie...<sup>94</sup></p>
--	--

Zbieżność tekstu, który jest rzekomym stenogramem rozprawy w obydwu dziennikach, nie dziwi o tyle, iż obydwie gazety czasem – choć nie zawsze – podają, iż źródłem tekstu jest PAP. Nie wiadomo dlaczego część „cytatów” pochodziło ze źródeł PAP-owskich, a część z notatek reporterów gazet obecnych na sali rozpraw lub w przyległej sali wyposażonej w sprzęt nagłaśniający. Uwagę zwraca wszakże fakt, że cytowane w obydwu gazetach treści znalazły się w wystąpieniu planowanym przez funkcjonariuszy UB dla jednego z oskarżonych<sup>95</sup>.

Są jednak zbieżności, które nie wynikają z korzystania z jednego źródła zapisu przebiegu rozprawy. W czwartym dniu procesu S. Zarakowski odczytuje fragmenty meldunków BW, obydwa dzienniki podają nadzwyczaj zbieżną relację:

„Dziennik Polski”	„Trybuna Robotnicza”
...Cisza, która towarzyszy zeznaniom osk. Strzałkowskiego staje się ciszą śmiertelną. Prokurator czyta meldunki BW... <sup>96</sup>	...Cisza, która towarzyszy zeznaniom osk. Strzałkowskiego staje się ciszą śmiertelną. Prokurator czyta meldunki BW... <sup>97</sup>

Wskazuje to ewidentnie o wydawaniu szczegółowych instrukcji odnoszących się do odpowiedniego „naświetlenia” sytuacji na sali sądowej. Jest też bardzo prawdopodobne, że fragmenty reportażu z sali sądowej były pisane przez jedną osobę i zamieszczane w różnych gazetach. Należałoby domniemywać, że jeśli tak było, autorem tych fragmentów był R. Werfel.

### W publikacji *Proces krakowski...*

W publikacji książkowej – wydanej rok po procesie – inaczej rozłożono akcenty. S. Mikołajczyka nie było już w kraju, a PSL znajdował się *de facto* pod kontrolą komunistów, przygotowywano natomiast fuzję PPR z PPS. Zarazem książkę wydano w listopadzie, a więc

<sup>93</sup> „Na ławie oskarżonych my, z podziemia i ludzie PSL”. Tak brzmią zeznania w drugim dniu procesu krakowskiego, „Dziennik Polski”, 14 VIII 1947.

<sup>94</sup> Drugi dzień procesu krakowskiego. Jedno słowo Mikołajczyka zlikwidowałyby podziemie. Polityka WiN-u i PSL-u była równoległa stwierdza osk. Ostafin, „Trybuna Robotnicza”, 13 VIII 1947.

<sup>95</sup> Zob.: Komunistyczna propaganda w zeznaniach oskarżonych w procesie krakowskim, oprac. F. Musiał, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 280–281, 283.

<sup>96</sup> (is) [J. A. Szczepański] Trzeci dzień procesu krakowskiego. Dla kogo pracował WiN?, „Dziennik Polski”, 15 VIII 1947.

<sup>97</sup> Trzeci dzień procesu krakowskiego. Do obcych ambasad i kierowników PSL szły raporty WiN-u, „Trybuna Robotnicza”, 14 VIII 1947.

w chwili gdy w Warszawie toczył się proces Kazimierza Pużaka, zwany też procesem WRN-u<sup>98</sup>.

Dlatego też, we wstępie do książki R. Werfel kładł znacznie większy – niż w czasie procesu – nacisk na powiązania WiN i WRN. Koncentrował się na roli WiN jako instytucji rozbijającej jedność PPS i walczącej o zniszczenie „sojuszu” PPR i PPS. Rozbicie ruchu robotniczego urasta niemal do podstawowego zadania polskiego podziemia niepodległościowego. We wstępnej informacji o temacie książki zaznaczono, iż *relacja [...] oparta jest na stenogramie rozprawy*<sup>99</sup>. Jest to sformułowanie prawdziwe, bowiem książka nie jest wiernym odzwierciedleniem stenogramu z rozprawy, a materiałem redakcyjnie opracowanym. Zmiany wprowadzone w książce w przeważającej większości polegają na obszernych skrótach – usuwane były zwłaszcza fragmenty mogące świadczyć na korzyść skazanych. Dotyczy to np. wypowiedzi adwokatów, czy dialogów pomiędzy oskarżonymi a adwokatami<sup>100</sup>.

Wprowadzeniem do książki jest zmodyfikowany akt oskarżenia. Uzupełniono go o cytaty z fragmentów wyjaśnień oskarżonych. Poprzedzielano go także śródtytułami, które miały wydobyć podstawowe cele propagandy: „Współpraca z PSL”, „Kontakt z zagranicą”, „Stosunek WiN do S. Mikołajczyka”, „Współpraca WiN i PSL w zakresie propagandy”, „Chęć rozbicia jedności robotniczej”, „WiN, PSL i WRN w okresie przedwyborczym”, „WRN narzędziem do rozbicia PPS”, „Oddziały leśne i bojówki”, „Sojusz z NSZ i banderowcami”<sup>101</sup>. W archiwach UB w aktach nadzoru śledztwa II ZG WiN zachował się tom z kopią stenogramu rozprawy służącą jako brudnopis do książki opracowanej przez Werfla<sup>102</sup> oraz tom z kopią aktu oskarżenia z naniesionymi poprawkami i zamarkowanymi śródtytułami<sup>103</sup>. Można zacytować znamienne skrót poczyniony przez Werfla w wyjaśnieniach A. Kaczmarczyka; w wersji przygotowanej do książki usunięto m.in. fragment: *Wcale nie miałem zamiaru obalenia Rządu przemocą. Ja osobiście formowałem to zagadnienie inaczej. Byłem zawsze pod sugestią zagrożenia niepodległości i ta sugestia rodziła we mnie dalsze, inne. To co robiłem, robiłem w tym celu, ażeby zahamować te procesy, które idą w kierunku zagrożenia tej niepodległości. Wydawało mi się, że to powinno być rolą „WiN-u” zahamowanie tego procesu. [W] moim osobistym przekonaniu istniała tylko jedna obawa: bronić niepodległości Polski i tego zawsze bronić będę*<sup>104</sup>.

Książka była ukoronowaniem działań propagandy komunistycznej związanej z procesem krakowskim. Jednak jej wiarygodność jest zdecydowanie większa od publikacji prasowych. Zmiany w niej wprowadzone zniekształcają zeznania procesowe, nie stwierdzono jednak przypadku dopisywania słów nie wypowiedzianych, a jedynie skróty i opuszczenia.

<sup>98</sup> Szerzej zob. R. Kruszewski, W. Tycner, *Proces Kazimierza Pużaka Prezydenta Podziemnego Państwa Polskiego*, Warszawa 1992.

<sup>99</sup> *Proces krakowski. Niepokólczycki, Mierzwa i inni przed sądem Rzeczypospolitej*, [oprac. R. Werfel] Warszawa, 1948, s. 6.

<sup>100</sup> Marginalizowanie obrony jest widocznym elementem w całej kampanii propagandowej. Przemówienie oskarżyciela przedrukowywano w prasie zasadniczo w całości i bez oszczędzania miejsca, przemówienia obrońców (które trwały 2 dni) są jedynie zrelacjonowane w skrócie, a w „Trybunie Robotniczej” podane nie na pierwszej stronie, jak wszystkie dotychczasowe materiały dotyczące procesu, a na trzeciej.

<sup>101</sup> *Proces krakowski...*, s. 7–23; Por. IPN 0259/166, t. 7, k. 3–84.

<sup>102</sup> IPN 0259/166, t. 2.

<sup>103</sup> Ibidem, t. 7; Pierwsze dwadzieścia kart stanowią odręczne notatki z tezami do procesu. W przekonaniu autora mogą one być zarówno czynione po procesie na potrzeby książki, jak i przed procesem, może to być brudnopis też do mającego powstać aktu oskarżenia lub mowy oskarżyciela publicznego. Kolejne karty to kopie stenogramu rozprawy z pierwszych czterech dni procesu.

<sup>104</sup> Ibidem, t. 2, k. 37 [stenogram z zaznaczonym fragmentem do usunięcia]; Por. IPN Kr 85/254, k. 18, Wyjaśnienia A. Kaczmarczyka.

## Prawda i propaganda

Poniżej na przykładzie cytatów ukazano język komunistycznej propagandy. W niektórych przypadkach zestawiono „cytaty” z czterech źródeł: akt sądowych sprawy (stenogram rozprawy), dwóch gazet: „Dziennika Polskiego” i „Trybuny Robotniczej” oraz z książki *Proces krakowski...* W przekonaniu autora występujące różnice w zapisie słów oskarżonych są wymownym dowodem przekonania komunistów o nadrzędności celów propagandowych nad prawdą historyczną. Dzisiaj po pięćdziesięciu pięciu latach od procesu prawda historyczna jest niemożliwa do odtworzenia. W przekonaniu autora, prawdziwej wersji wyjaśnień składanych przez oskarżonych na sali sądowej nie poznamy nigdy. Wydaje się jednak, iż najbliższy prawdy jest stenogram rozprawy. Warto jednak mieć świadomość, że także i on nie jest wiernym zapisem wypowiedzi oskarżonych. Argument przemawiający za tą tezą znajdujemy w samym stenogramie. Nie był on pisany przez jedną osobę, stenotypiści zmieniali się w trakcie trwania rozprawy. Jest to odnotowywane przez wskazanie kto spisywał kolejną część stenogramu, w którym znajdujemy dopiski „c.d. Dz.” lub „c.d. Cyb.”. W jednym wypadku przy okazji wyjaśnień Eugeniusza Ralskiego odnotowano nałożenie się fragmentu rozprawy u dwóch stenotypistów (stenotypistek?). W pierwszym wypadku widnieje zapis:

*Prok. Więc jak to? Strzałkowski raptem przychodzi i daje tego rodzaju zlecenia, a oskarżony je wykonuje?*

*Osk. Strzałkowski wiedział, że ja fotografuję, robię fotografie naukowe, przygodne. Rozmawiał ze mną, interesował się sam fotografią i pewne informacje ode mnie otrzymywał. Uczylem go fotografować<sup>105</sup>.*

Zaraz po nim następuje powtórzenie o treści:

*Prok. W jaki sposób Strzałkowski raptem przychodzi do oskarżonego z poleceniem wykonywania zdjęć?*

*Osk. Strzałkowski wiedział, że ja się interesuję fotografią. Jego też uczylem fotografi<sup>106</sup>.*

W tym wypadku sens wypowiedzi został zachowany, jednak forma uległa znacznej deformacji. Nie wiemy, który ze stenotypistów był bliższy prawdy, nie wiemy też, czy w innych wypadkach nie uległ zaburzeniu sens wypowiedzi.

Na potrzeby procesu publicznego odpowiednio „preparowano” wypowiedzi oskarżonych tak, by niosły one odpowiedni ładunek propagandowy. Zmiany wypowiedzi, w przedrukach w prasie, czy w później wydanej książce mają zatem jedynie wzmocnić tezy oskarżenia.

## Oczyszczanie z kontrrewolucji

*W sądzie dokonuje się drenaż. Oczyszczanie środowiska z tych grup, które w zapamiętaniu klasowym organizują dywersje, sabotaż i szpiegostwo, rozsiewają bakcyle, podkładają dynamit. Tej doniosłej pracy sądu towarzyszy demaskowanie założeń, celów, metod i środków, stosowanych przez kontrrewolucję, rozładowywanie nastrojów przez nią stwarzanych<sup>107</sup> – pisano w „Trybunie Robotniczej”.*

1. Atak na „sanację” i „piłsudczyznę”:

Jednym z najważniejszych celów propagandy komunistycznej było ukazanie przeciwników nowej władzy jako „piłsudczyków” i „sanatorów” – przy czym obydwa te określenia traktowano jako pejoratywne. Były one dla nowej władzy uosobieniem wstecznictwa, prawie tożsame z faszyzmem. Starano się ukazać niemal organiczną wrogość

<sup>105</sup> IPN Kr 85/254, k. 161, Wyjaśnienia E. Ralskiego.

<sup>106</sup> Ibidem, k. 162.

<sup>107</sup> J. Sieradzki, *Proces krakowski*, „Trybuna Robotnicza”, 31 VIII 1947.

dla demokracji, jaką mieli wykazywać – w przekonaniu komunistów – zwolennicy marszałka Józefa Piłsudskiego. Najbardziej widoczne jest to w przeinaczaniu wypowiedzi W. Tumanowicza, szefa akcji „Ż”:

Stenogram rozprawy	„Dziennik Polski”	„Trybuna Robotnicza”	Proces krakowski...
<p>...Nie chcę kłamać, że byłem negatywny do tworzącej się rzeczywistości, skłamałbym jeszcze bardziej, gdybym powiedział, że byłem pozytywny. Byłem wrogi. Byłem wrogi nie do narodu polskiego, bo inaczej nie poszedłbym w jego służbę, ale do tego co mi się zdawało było końcem niepodległości Polski. Wysłałem nienawiść do Rosji i według tego co o nich wiedziałem, tak postępowałem. Poprzez wojnę roku 1920, aż do zmian zaszłych w Rosji, których jak inni uznać nie chciałem. Z chwilą kiedy armia rosyjska weszła na ziemie polskie i pozostawiła na nich swoje garnizony, myślałem że to już jest utrata niepodległości. Trudno mi było Wysoki Sądzie w 50-tym roku życia zmieniać duszę, bo się ta dusza we mnie już skostniała...<sup>108</sup></p>	<p>...Byłem wrogo ustosunkowany do nowej rzeczywistości polskiej, a wrogość tę wysłałem w szeregach legionowych. Zaciążyło to na ocenie stosunków polsko radzieckich po wyzwoleniu...<sup>109</sup></p>	<p>...Na zakończenie osk. składa rodzaj deklaracji ideowej wyjaśniając, iż przekonania ideowe wyrabiał sobie od 1914 r. w legionach...<sup>110</sup></p>	<p>...Nie chcę kłamać, że byłem negatywnie nastawiony do tworzącej się rzeczywistości, skłamałbym jeszcze bardziej, gdybym powiedział, że byłem pozytywny. Byłem wrogi. Żywiłem nienawiść do Rosji i według tego postępowałem. Zmian zaszłych w Rosji jak i inni uznać nie chciałem. Z chwilą kiedy armia rosyjska weszła na ziemie polskie i postawiła na nich swoje garnizony, myślałem że to już jest koniec niepodległości. Trudno mi było, Wysoki Sądzie, w 50 roku życia, zmienić duszę, bo ta dusza we mnie już skostniała...<sup>111</sup></p>

Tę linię podsumowuje w mowie oskarżycielskiej S. Zarakowski: *Droga WiN-u, droga PSL-u, usłana jest trupami najlepszych synów Ojczyzny. Czyż w tym dziele nie są oni kontynuatorami sanacji?*<sup>112</sup>

## 2. Działalność szpiegowska:

Przewodnim motywem procesu krakowskiego był zarzut szpiegostwa. W prasie pisano o *procesie kierownictwa sieci wywiadowczej WiN krypt. „Izba Kontroli”*<sup>113</sup>, w wielu tytułach eksponowane jest „szpiegostwo” działaczy WiN czy PSL, profesorów uniwersytetu, księży katolickich. Machina propagandowa podkreślała „wywiadowcze” działania Zrzeszenia.

<sup>108</sup> IPN Kr 85/255, k. 330, Wyjaśnienia W. Tumanowicza.

<sup>109</sup> *Ósmy dzień procesu krakowskiego. PSL-owcy zeznają inaczej niż w śledztwie*, „Dziennik Polski”, 23 VIII 1947.

<sup>110</sup> *Dzień peeselowców w procesie krakowskim. „Draka” między „patriotami” o „miękkie” i „twarde”*, „Trybuna Robotnicza”, 22 VIII 1947.

<sup>111</sup> *Proces krakowski...*, s. 154.

<sup>112</sup> IPN Kr 85/257, k. 672, Przemówienie oskarżyciela publicznego.

<sup>113</sup> J. Kowalik, op. cit., s. 370.

Stenogram rozprawy	„Dziennik Polski”	„Trybuna Robotnicza”	Proces krakowski...
<p>...Wytyczne ideowe WiN, które ukazały się na jesieni 1945 r. rzuciły pewien szkic linii politycznej, który nie pretendował do tego, co by się nazywało deklaracją ideową, określał raczej to, co by można nazwać taktyką polityczną, obliczoną na określony czas i określone warunki polityczne. Treścią tej działalności była walka polityczna, a jej elementami wywiad i propaganda. Wywiad WiN-u nabiera w ten sposób charakteru politycznego, bo polityczny charakter WiN określał i linię działalności wywiadu. Wywiad był przedłużeniem polityki i w praktyce wyzbywał się on zupełnie zainteresowań wojskowych, a ustalał się jako tzw. informacja polityczno-społeczna, czyli ustalenie sytuacji i jako oddziaływanie, a więc penetracja na partie polityczne legalne...<sup>114</sup></p>	<p>...Treścią walki politycznej WiN – ciągnie oskarżony – był wywiad i propaganda. Wywiad WiN nabiera w ten sposób charakteru politycznego. WiN nakreślił linie działania wywiadu, który był jakby przedłużeniem prowadzonej przez niego polityki. Wywiad ten ustala się w końcu jako informacja polityczno-społeczna i penetracja na legalnie działające partie polityczne...<sup>115</sup></p>	<p>...Treścią walki politycznej WiN był wywiad i propaganda. WiN nakreślił linie działania wywiadu, który był jakby przedłużeniem prowadzonej przez niego polityki. Wywiad ten ustala się w końcu jako informacja polityczno-społeczna, penetracja w legalnie działających partiach politycznych...<sup>116</sup></p>	<p>...Wytyczne ideowe WiN-u, które ukazały się na jesieni 1945 r., rzuciły pewien szkic linii politycznej, który nie pretendował do tego, co by się nazywało deklaracją ideową; określał raczej to, co by można nazwać taktyką polityczną, obliczoną na określony czas i określone warunki polityczne. Treścią tej działalności była walka polityczna, a jej elementami wywiad i propaganda. Wywiad WiN-u nabiera w ten sposób charakteru politycznego, bo polityczny charakter WiN określał i linię działalności wywiadu. Wywiad był przedłużeniem polityki i w praktyce wyzbywał się on zupełnie zainteresowań wojskowych, a ustalał się jako tzw. „informacja polityczno-społeczna”, czyli ustalenie sytuacji i jako oddziaływanie, a więc penetracja do legalnych partii politycznych...<sup>117</sup></p>

Zarakowski podkreśla: wszyscy oskarżeni to ludzie, którzy w tym, czy innym pozostawali stosunku do szpiegostwa, albo jako szpiegzy, albo jako odbiorcy materiałów szpiegowskich, albo jako pośrednicy w ich doręczaniu<sup>118</sup>.

W czasie wyjaśnień F. Niepokólczyckiego prokurator zasypuje go pytaniami, które mają ukazać VI Oddział Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie jako ekspozyturę obcego wywiadu. Gdy to – ze względu na roztropność odpowiedzi udzielanych przez prezesa II ZG WiN – się nie udaje, pada zarzut, że materiały informacyjne były przekazywane przez ambasady, a zatem obcy wywiad mógł mieć do nich wgląd – zarzut szpiegostwa zostaje podtrzymany<sup>119</sup>.

<sup>114</sup> IPN Kr 85/254, k. 85, Wyjaśnienia E. Bzymka.

<sup>115</sup> (is) [J. A. Szczepański] *Trzeci dzień procesu krakowskiego. Dla kogo pracował WiN?*, „Dziennik Polski”, 15 VIII 1947.

<sup>116</sup> *Trzeci dzień procesu krakowskiego. Do obcych ambasad i kierowników PSL szły raporty WiN-u*, „Trybuna Robotnicza”, 14 VIII 1947.

<sup>117</sup> *Proces krakowski...*, s. 53.

<sup>118</sup> IPN Kr 85/257, k. 676, Przemówienie oskarżyciela publicznego.

<sup>119</sup> IPN Kr 85/256 [Sr 978/47, t. 11], Akta sprawy karnej przeciwko F. Niepokólczykiemu i in. [dalej: IPN Kr 85/256], k. 505–509, Wyjaśnienia F. Niepokólczyckiego.

### 3. Opozycja wywodzi się z elit II RP dążących do odzyskania utraconej władzy.

Z pierwszych artykułów dotyczących rozprawy dowiadujemy się, że na ławie oskarżonych zasiedli ludzie z wyższym wykształceniem, między innymi profesor uniwersytetu we Wrocławiu, docent, profesor gimnazjalny, adwokat, bibliotekarz, archiwariusz, artysta grafik<sup>120</sup>. Przy nazwisku Müncha pisano *prof.*, podczas gdy wówczas był doktorem, przy F. Niepokólczyckim – *stary pilsudczyk*, przy A. Kaczmarczyku – *były sanacyjny wojewoda*, a J. Ostafinie – *były poseł BBWR*<sup>121</sup>.

Żadnych wątpliwości nie pozostawia słuchaczom przemówienia oskarżyciel S. Zarakowski czytając, iż: *proces przeciwko Niepokólczyckiemu i jego towarzyszom nie tylko jest procesem nad jednostkami, proces ten jest sądem nad systemem [...] demokracja polska atakowana jest wciąż przez reakcję sięgającą po utraconą władzę [...] walka idzie o władzę, o to, czy państwem będzie rządzić Lud pracujący, czy w jego rękach będą fabryki i ziemia, szkoły, prasa, kopalnie i koleje, czy też znów władzę wezmą w swoje ręce hrabiowie Raczyńscy i Potoccy, Lubomirscy i Czetwertyńscy, którzy rządzić będą przy pomocy Składkowskich, Morawiczów, Kaczmarczyków i Mierzwów*<sup>122</sup>.

### 4. Przyznanie się oskarżonych do winy i potępienie własnego stanowiska:

Brak jest istotnych przeinaczeń w ostatnim słowie oskarżonych. Charakter słów wypowiedzianych przez nich świadczy – w przekonaniu autora – o szczegółowym uzgodnieniu wystąpień z prokuratorem lub MBP. Po przyznaniu się do winy, padają ostre słowa samokrytyki podkreślając „zrozumienie błędu”, który wynikał z „błędnej linii politycznej”, czy „fatalnej i fałszywej tolerancji dla podziemia”, a którego wynikiem była „szkodliwość dla Polski”. Wśród mówiących wybitnie rysuje się postać F. Niepokólczyckiego, który nie wdając się w długie wywody wygłosił jedynie lakoniczne zdanie: *Proszę o sprawiedliwy wyrok*<sup>123</sup>. Co jest o tyle godne uwagi, iż większość z oskarżonych prosiła o wyrok łagodny<sup>124</sup>.

### 5. Ukazanie oskarżonych jako postaci niemoralnych i zdegenerowanych:

Niepodobna było tego uczynić na podstawie zeznań, więc używano do tego celu komentarzy redakcyjnych, z których dowiadujemy się, że:

Alojzy Kaczmarczyk *to postać typowego sanacyjnego dzierzymordy*<sup>125</sup> oraz, że *to przekonania faszystowskie sprawiły, że [...] [Eugeniusz Ralski] z przedziwną łatwością stał się z konspiratora wojennego czynnym wrogiem państwa i narodu*<sup>126</sup>. Tadeusz Wilczyński jest *drobnym biesem*<sup>127</sup>. Henryk Münch *robi z siebie głupca – trzeba przyznać w sposób wysoce naturalny*<sup>128</sup>. Z zeznań Karola Buczka można wynieść przekonanie o *nicości moralnej*

<sup>120</sup> (is) [J. A. Szczepański], *Ludzie podziemia*, „Dziennik Polski”, 13 VIII 1947.

<sup>121</sup> *Proces krakowski odsłania: łączność PSL z podziemiem „watażką” Andersem i obcymi agenturami*, „Dziennik Polski”, 13 VIII 1947; Por. *PSL idzie po linii podziemia i podziemie jest z PSL zadowolone*, „Trybuna Robotnicza”, 12 VIII 1947.

<sup>122</sup> IPN Kr 85/257, k. 670, Przemówienie oskarżyciela publicznego.

<sup>123</sup> Taka postawa została – jak się wydaje – potraktowana jako swoista porażka scenarzystów i reżyserów procesu. Jedną z najważniejszych postaci nie wyraziła publicznie samokrytyki, ani nie prosiła sąd o łagodny wymiar kary. Dlatego podjęto decyzję o „wy tłumaczeniu” opinii publicznej, co kryło się za słowami prezesa II ZG WiN. Roman Werfel pisał: *...mimo tego lakonizmu – każdy, kto uważnie wmyślał się w jego słowa, musi dojść do przekonania, że zrewidował on wiele swych dotychczasowych poglądów*. R. Werfel, *Przed wyrokiem w procesie krakowskim. Oczyścimy kraj od podziemia jego agentur i jego sojuszników*, „Trybuna Robotnicza”, 10 IX 1947.

<sup>124</sup> IPN Kr 85/257, k. 819–827, Ostatnie słowo oskarżonych.

<sup>125</sup> (w. r.) [R. Werfel], *Migawki z procesu*, „Trybuna Robotnicza”, 12 VIII 1947.

<sup>126</sup> J. A. Szcz. [J. A. Szczepański], *Patrzymy w otchłań*, „Dziennik Polski”, 20 VII 1947.

<sup>127</sup> Ibidem.

<sup>128</sup> r. w. [R. Werfel], *Migawki z procesu*, „Trybuna Robotnicza”, 21 VIII 1947.



podziemia i jego satelitów<sup>129</sup>. Karol Starmach to człowiek pełen uporu, fanatyk, który raz nabytych poglądów nie wyrzeknie się ani nie wyprze<sup>130</sup>. Walerian Tumanowicz człowiek o zużytej, jakby zmiętej twarzy, wniósł ze sobą [na salę rozpraw] odór zgnilizny<sup>131</sup>. Wiktor Langner to człowiek szermujący kłamliwą, oszczerczą, z brudnego palca wysaną plotką<sup>132</sup>. Mirosław Kowalski mimo całej swej obłudnej układności – nie zasługuje na niczyją sympatię<sup>133</sup>. Stanisław Mierzwa jest śliski<sup>134</sup>, a Franciszek Niepokólczycki nie grzeszy nadmiarem polotu<sup>135</sup>.

Gdyby tak zdawkowe informacje sugerujące już z jednej strony zacięcie i upadek moralny oskarżonych nie były czytelne dla odbiorcy, stosowano także metody bardziej nachalnej indoktrynacji: *Patrzymy w otchłań. Patrzymy na rozkład moralny i ideowy, o jakim trudno mieć pojęcie. Dawno już minęły czasy, w których przeciwnicy Polski Ludowej byli – przynajmniej wielu z nich – przeciwnikami politycznymi. Polak-szpieg to nie przeciwnik. To czynnik chorobowego zakażenia. O tym uczy nas każdy obecny proces polityczny, także i krakowski*<sup>136</sup>.

### Podziemie musi być unieszkodliwione

*Zeznania Strzałkowskiego potwierdzają zarzuty idące w kierunku działalności antypaństwowej, zdrady narodowej i kumania się z Niemcami i Ukraińcami. Ten rejestr działalności podziemia wystarczy zupełnie do wyrobienia sobie bezstronnego sądu o grupie zasiadających na ławie oskarżonych, gdyby nawet ta działalność nie była „uzupełniana” bratobójczymi mordami popełnianymi na postępowych działaczach społecznych. [...] I stąd wniosek: PODZIEMIE JEST WROGIEM NIE TYLKO RZĄDU, LECZ I CAŁEGO NARODU. Dlatego musi być unieszkodliwione*<sup>137</sup>. Ten cytat można uznać za motto działalności propagandy komunistycznej wobec niepodległościowej konspiracji, jako uzupełnienie można jedynie dodać zdanie napisane przez komentatora „Dziennika Polskiego” Jana Alfreda Szczepańskiego<sup>138</sup>, które jest jakby jawnym wyznaniem stanowiska dziennikarza: *Prasa demokratyczna pisała od samego początku o wyłącznie negatywnej, wyłącznie burzycielskiej i zdradzieckiej roli podziemia*<sup>139</sup>.

#### 1. Ukazanie WiN jako organizacji działającej za obce pieniądze:

Celem propagandy było zerwanie solidarności społeczeństwa z podziemiem, co najprościej było zrealizować przez mechanizmy wskazujące na jego obcość, nie-polskość.

<sup>129</sup> *Siódmy dzień procesu krakowskiego. PSL opóźniło stabilizację w Polsce – przyznaje redaktor „Piasta”, „Dziennik Polski”, 22 VIII 1947.*

<sup>130</sup> J. A. Szcz. [J. A. Szczepański], *Dusze przeliczone na dolary*, „Dziennik Polski”, 23 VIII 1947.

<sup>131</sup> r. w. [R. Werfel], *Migawki z procesu*, „Trybuna Robotnicza”, 22 VIII 1947.

<sup>132</sup> r. w. [R. Werfel], *Migawki z procesu*, „Trybuna Robotnicza”, 23 VIII 1947.

<sup>133</sup> r. w. [R. Werfel], *Migawki z procesu*, „Trybuna Robotnicza”, 26 VIII 1947.

<sup>134</sup> R. Werfel, *Reakcja jawna i reakcja obłudna czyli osobliwa taktyka p. St. Mierzwy*, „Trybuna Robotnicza”, 29 VIII 1947.

<sup>135</sup> Ibidem.

<sup>136</sup> J. A. Szcz. [J. A. Szczepański], *Patrzymy w otchłań*, „Dziennik Polski”, 20 VII 1947.

<sup>137</sup> (is) [J. A. Szczepański], *Trzeci dzień procesu krakowskiego. Dla kogo pracował WiN?*, „Dziennik Polski”, 15 VIII 1947.

<sup>138</sup> Jan Alfred Szczepański (1902–1991), dziennikarz, poeta, eseista, krytyk teatralny. Ukończył Wydział Filozoficzny UJ, w latach 1931–1936 redaktor czasopisma „Taternik”, w czasie okupacji pracował w Towarzystwie Tatrzańskim, w l. 1945–1948 z-ca redaktora naczelnego „Dziennika Polskiego”, od 1949 r. redaktor „Trybuny Ludu”. Zob. *Polscy pisarze współcześni. Informator 1944–1974*, oprac. L. M. Bartelski, Warszawa 1977.

<sup>139</sup> *Dziesiąty dzień procesu krakowskiego. „Naszym celem było podkopywać a nie budować”*, „Dziennik Polski”, 27 VIII 1947.

Stąd czytamy, między innymi, iż *na cele wywiadowcze otrzymywali oskarżeni z zagranicy poważne sumy*<sup>140</sup> – nie pada jednak wyjaśnienie od kogo. Prasa informowała także, iż np. *Edward Bzymek vel Strzałkowski, szef wywiadu „Izby kontroli” otrzymał z zagranicy wynagrodzenie 4.500 dolarów*<sup>141</sup> – także i w tym wypadku brak jest wyjaśnienia kto pieniądze mu przekazał. Zestawienie natomiast „szpiegostwa”, „wynagrodzenia” i „zagranicy” jest bardzo czytelne.

## 2. Ukazanie WiN jako organizacji mającej cele zbieżne z gestapo:

Ten element propagandy miał dodatkowo podkreślać obcość działaczy WiN-u. Ekspozowano fragment zeznań A. Kaczmarczyka, który w czasie rozprawy powiedział: *W pewnych dziedzinach stanowisko naszej organizacji w traktowaniu polskich organizacji lewicowych zbiegało się ze stanowiskiem gestapo*<sup>142</sup>. Z pewnością nie był to przypadek, a element scenariusza, iż to właśnie Kaczmarczyk wypowiedział te słowa. Aresztowany przez gestapo – jak wyjaśniał na rozprawie – nie pamiętał, czy zobowiązał się ustnie lub pisemnie do czegokolwiek, wszakże jak podkreślił, nawet jeśli to uczynił, to dla ratowania życia własnego i córki<sup>143</sup>.

S. Zarakowski w mowie oskarżycielskiej zaakcentował ten fragment jeszcze mocniej: *Gdy cały Naród niezależnie od swych przekonań pragnął jednego walki z Niemcami [...] wówczas panowie z Brygad Wywiadowczych rozpracowywali inteligencję polską, panowie z tych brygad rozpracowywali robotnika i chłopą, widząc w nim najgroźniejszego swego wroga. A Kaczmarczyk podpisując deklarację gestapo, zbierał materiały, aby zadać cios w plecy szczerym demokratom*<sup>144</sup>.

## 3. Ukazanie WiN jako organizacji faszystowskiej:

Wykorzystywano także wszystkie okazje, które mogłyby być pretekstem do zarzutów o rzekome sympatie oskarżonych dla faszystów. *Koło się zamknęło. „Patriota” Wiktor Langner wszedł na drogę, która logicznie od „artystycznej” wizji swastyki nad Krakowem doprowadziła do roboty w WiN-ie*<sup>145</sup> – pisał J. A. Szczepański. Przy okazji wyjaśnień składanych przez M. Kowalskiego, R. Werfel konfabuluje, iż *to on chciał – przy pomocy wysłanych z palca kłamstw – wywołać w Polsce pogromy Żydów na wzór hitlerowskich*<sup>146</sup>. J. A. Szczepański podsumowywał: *PODZIEMIE PRZEJĘŁO IDEOLOGIE HITLEROWSKĄ i usiłowało ją realizować po myśli wskazań niemieckich führerów. Podziemie, przejęło zasadnicze elementy tej „ideologii”, jakimi były: nastawienie antyradzieckie,*

---

<sup>140</sup> *Proces krakowski odsłania: łączność PSL z podziemiem „watażką” Andersem i obcymi agenturami*, „Dziennik Polski”, 13 VIII 1947.

<sup>141</sup> Ibidem.

<sup>142</sup> Ibidem.

<sup>143</sup> IPN Kr 85/254, k. 6, Wyjaśnienia A. Kaczmarczyka; 25 marca 1944 r. Kaczmarczyk został aresztowany, w konsekwencji ujęcia komendanta Okręgu Kraków AK – Józefa Szychalskiego „Lutego”, w kotle założonym w jego domu. Za wiedzą swego przełożonego dwukrotnie opuszczał więzienie przekazując listy do KG AK. W istocie miał przekazać ostrzeżenia zarówno dla KG AK, jak i OK AK. Próbował m. in. odnaleźć Wacława Bnińskiego „Romana” i przekazać mu gryps od „Lutego”. Akcja jednak nie powiodła się. W lipcu po drugim opuszczeniu więzienia jego zwierzchnicy z AK zakazali mu powrotu i nakazując konspirację. Wyjechał do Warszawy, gdzie znajdował się w ścisłej izolacji pod opieką komórek bezpieczeństwa KG AK. Ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem nie pełniąc już żadnych funkcji w strukturach AK, przewidziany – m.in. w wyniku starań L. Muzyczki – do służby w organizacji „NIE”. Szerzej zob.: F. Musiał, *Kaczmarczyk Alojzy...*

<sup>144</sup> IPN Kr 85/257, k. 670–671, Przemówienie oskarżyciela publicznego.

<sup>145</sup> J. A. Szcz. [J. A. Szczepański], *Miara podłości*, „Dziennik Polski”, 24 VIII 1947.

<sup>146</sup> r. w. [R. Werfel], *Migawki z procesu*, „Trybuna Robotnicza”, 26 VIII 1947.

antykomunistyczne i antysemityczne. Te wszystkie elementy dają się łatwo wykryć w działalności nielegalnego podziemia<sup>147</sup>.

#### 4. Ukazanie WiN jako sojusznika UPA:

Komunistyczna propaganda starała się wykorzystać informacje o kontaktach Brygad Wywiadowczych z UPA. Gdy działacze WiN podkreślają, że celem tych kontaktów było powstrzymanie eksterminacji cywilnej ludności polskiej, a porozumienie mogło nastąpić na bazie obopólnej niechęci do ZSRR i jego marionetkowego rządu w Polsce, komunistyczni propagandziści usiłują przenieść akcenty i wskazać na walkę z demokracją jako na platformę współpracy. Jest to widoczne w przypadku wyjaśnień E. Bzymka, którego S. Zarakowski pyta na jakiej płaszczyźnie mogło dojść do porozumienia WiN i UPA.

Stenogram rozprawy	„Dziennik Polski”	„Trybuna Robotnicza”	Proces krakowski...
...Na płaszczyźnie walki przeciwko Zw[iązkowi] Radzieckiemu i Rządowi Demokratycznemu w Polsce... <sup>148</sup>	...Na płaszczyźnie walki z demokracją polską i Związkiem Radzieckim... <sup>149</sup>	...na płaszczyźnie walki z demokracją polską i Związkiem Radzieckim... <sup>150</sup>	...Na płaszczyźnie walki przeciwko Związku Radzieckiemu... <sup>151</sup>

W prasie pominięto wyjaśnienia F. Niepokólczyckiego, z których wynikało, iż była to jedyna metoda, jaką WiN mógł wówczas zastosować. Na pytanie prokuratora, czemu – zdaniem oskarżonego – podobnych rozmów z UPA nie prowadziło „ludowe” WP czy funkcjonariusze MBP, Niepokólczycki odpowiada: *Wysoki Sądzie, władze bezp[iecieństwa] ani wojsko nie potrzebowały by odwoływać się do uczuć, bo gdybym ja posiadał te możliwości, to znaczy broń, to bym całkiem po prostu zlikwidował to towarzystwo*<sup>152</sup>.

#### 5. Ukazanie WiN jako organizacji dążącej do eksterminacji działaczy lewicowych:

Element ten był wykazywany w różnych okolicznościach, od podkreślania „antydemokratycznego” oblicza BW w czasie okupacji hitlerowskiej, po przypisywanie WiN-owi prowadzenia działań egzekucyjnych – wymierzonych w działaczy PPR – na terenie całej Polski. Jan Kot w oczach funkcjonariuszy UB, a następnie oskarżyciela i sądu uchodził za twórcę kartoteki zwanej przez propagandę komunistyczną „kartoteką śmierci” lub „listą inwigilacyjną”. Tezę o tym, że było to śmiertelne narzędzie próbowano przeforsować przy użyciu przeinaczeń w wyjaśnieniach Kota. Prokurator zarzuca „Januszowi”, iż brał on udział w powołaniu „grupy egzekucyjnej”, którą dowodzić miał ps. „Raróg”<sup>153</sup>. Po pytaniu prokuratora: *Kto to był człowiek o pseudonimie Raróg*, nastąpiła wymiana zdań, której przebieg różnie jest relacjonowany:

Stenogram rozprawy	„Dziennik Polski”	„Trybuna Robotnicza”	Proces krakowski...
...Osk. [Raróg] To był	...Osk. Był to człowiek	...Osk. Był to człowiek	...Osk. [Raróg] To był

<sup>147</sup> (is) [J. A. Szczepański], *Trzeci dzień procesu krakowskiego. Dla kogo pracował WiN?*, „Dziennik Polski”, 15 VIII 1947.

<sup>148</sup> IPN Kr 85/254, k. 136, Wyjaśnienia E. Bzymka.

<sup>149</sup> *Czwarty dzień procesu szpiegowskiego. Porozumienie WiN i UPA na płaszczyźnie walki z demokracją polską i ZSRR. Dalsze zeznania osk. Strzałkowskiego*, „Dziennik Polski”, 16 VIII 1947.

<sup>150</sup> *Czwarty dzień procesu krakowskiego. WiN i UPA we wspólnej walce przeciw Polsce Ludowej*, „Trybuna Robotnicza”, 15 VIII 1947.

<sup>151</sup> *Proces krakowski...*, s. 77.

<sup>152</sup> IPN Kr 85/256, k. 510, Wyjaśnienia F. Niepokólczyckiego.

<sup>153</sup> Jak wynika z dotychczasowych badań nad strukturą WiN-u w okręgu krakowskim „Raróg” może być bytem powołanym do życia na użytek rozprawy sądowej. Osoba o takim pseudonimie nie jest znana.

wytypowany przez Szczepańskiego <sup>154</sup> człowiek. Prok. Do czego? Osk. Właśnie do tej grupy. [tu następuje wymiana zdań dotycząca posiadania broni przez Szczepańskiego] Prok. Proszę mi powiedzieć jaki związek miały te grupy samoobrony czy też grupy egzekucyjne z tą waszą kartoteką? Osk. Uważam, że żadnego... <sup>155</sup>	wytypowany przez Szczepańskiego na dowódcę grupy egzekucyjnej. Prok. Jaki związek mają grupy egzekucyjne ze sporządzoną kartoteką? Osk. Milczy i nie daje odpowiedzi... <sup>156</sup>	wytypowany przez Szczepańskiego na dowódcę grupy egzekucyjnej. Prok. Jaki związek mają grupy egzekucyjne ze sporządzoną kartoteką? Osk. Milczy... <sup>157</sup>	wytypowany przez Szczepańskiego człowiek. Prok. Do czego? Osk. Właśnie do tej grupy. [tu następuje wymiana zdań dotycząca posiadania broni przez Szczepańskiego] Prok. Proszę mi powiedzieć jaki związek miały te „grupy samoobrony” czy też grupy egzekucyjne z tą waszą kartoteką? Osk. Sądzę, że żadnego... <sup>158</sup>
--	--	--	--

Kartotekę przygotowywał H. Münch. Komentując jego wyjaśnienia Werfel pisze: w śmiejącą się salę pada słowo „lista inwigilacyjna”, a w ślad za nim drugie – „oddziały specjalne” i śmiech gaśnie! Za blazeńską maską błysnął rewolwer skrytobójcy [...] Uzmysławiamy sobie: to te ręce właśnie, tak bezradnie trzepocące w obłudnym geście, wypisywały na „fiszkach” adnotacje, za którymi pójść miała śmierć<sup>159</sup>.

#### 6. Ukazanie WiN jako organizacji pozbawionej ideologii – zwykłej grupy bandyckiej:

W materiałach prasowych unikano wskazywania politycznych pobudek i motywów działań WiN. Posuwano się do przeinaczania dokumentów WiN-owskich cytowanych w trakcie rozprawy, by nadać im apolityczny i czysto bandycki charakter:

Stenogram rozprawy	„Dziennik Polski”	„Trybuna Robotnicza”	Proces krakowski...
...W gronie twoich znajomych macie ..... który jest członkiem PPR /UB/ i jako taki wykluczony jest ze społeczeństwa prawych Polaków. Wszelkie zadawanie się z nim w jakichkolwiek okolicznościach przynosi ujmę Polakowi. Człowiek ten przez swą współpracę, mającą za cel zniszczenie Państwa i Narodu polskiego czeka go szubiennica. Gdyby zaś ktoś z waszego grona współpracował w	...W gronie twoich znajomych znajduje się członek PPR wykluczony z grona Polaków. Sam się wykreślił z grona żywych. Czeką go szubiennica... <sup>161</sup>	Nie przedrukowano ulotki.	Nie przedrukowano ulotki

<sup>154</sup> Jan Szczepański (1889 – ?) „Oset”, żołnierz AK, działacz WiN w siatce wywiadowczej BW w pow. Miechów. Zeznawał jako świadek w procesie krakowskim. Biogram zob. A. Zagórski [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość w dokumentach...*, t. 6 cz. 3, s. 685.

<sup>155</sup> IPN Kr 85/254, k. 210, Wyjaśnienia J. Kota.

<sup>156</sup> *Szósty dzień procesu krakowskiego. Kto z Polaków był niebezpieczny dla organizatorów WiN?*, „Dziennik Polski”, 21 VIII 1947.

<sup>157</sup> *Z procesu w Krakowie. „Czarna lista” WiN-u. Przygotowywali spisy demokratów do likwidacji*, „Trybuna Robotnicza”, 20 VIII 1947.

<sup>158</sup> *Proces krakowski...*, s. 106.

<sup>159</sup> r. w. [R. Werfel], *Migawki z procesu*, „Trybuna Robotnicza”, 21 VIII 1947.

jakiegokolwiek formie z tym sprzedawczykiem, czeka go los podobny do jego losu... <sup>160</sup>			
--	--	--	--

Wykazanie odcięcia WiN-u od jakiegokolwiek ideologicznych korzeni starano się realizować także w innych płaszczyznach, podkreślając np. ekonomiczne motywacje kierujące działaczami Zrzeszenia. Celem tego typu zabiegów miało być wyobcowanie ich ze społeczeństwa i sprawienie wrażenia całkowitego upadku moralnego.

#### 7. Ukazanie działaczy WiN jako osób działających z pobudek finansowych:

Prasa publikowała sumy, jakie do dyspozycji otrzymywali niektórzy z oskarżonych, nie wspominając, że przekazywane im pieniądze służyły w przeważającej części utrzymaniu kierowanych przez nich komórek. I tak czytelnik „Dziennika Polskiego” dowiadywał się, że Walerian Tumanowicz otrzymywał miesięczne wynagrodzenie w wysokości 60.000 zł, Jan Kot 37.000 zł, a Wiktor Langner *otrzymał z zagranicy łącznie około 200.000 zł*. W prasie celowo urywano zeznania, jeśli padało w nich wyjaśnienie, na co wykorzystywano fundusze:

Stenogram rozprawy	„Dziennik Polski”	„Trybuna Robotnicza”	Proces krakowski...
<p>...W listopadzie [1945 r.] otrzymałem od Niepokólczyckiego 4.000 dolarów, zaś w czerwcu 1946 r. 500 dolarów. Były one przeznaczone na potrzeby organizacyjne i rozliczenie z nich sporządzane było na podstawie rozliczeń kierowników z terenów – przez [Eugeniusza] Ralskiego i mnie, a ja przekazywałem je Niepokólczyckiemu...<sup>162</sup></p>	<p>...W listopadzie [1945 r.] otrzymałem od Niepokólczyckiego 4.000 dolarów, zaś w czerwcu 1946 r. 500 dolarów...<sup>163</sup></p>	<p>...W listopadzie [1945 r.] otrzymałem od Niepokólczyckiego 4.000 dolarów, zaś w czerwcu 1946 r. 500 dolarów...<sup>164</sup></p>	<p>...Otrzymałem w listopadzie [1945 r.] od Niepokólczyckiego 4.000 dolarów, a w czerwcu 1946 r. 500 dolarów. Były one przeznaczone na potrzeby organizacyjne i rozliczenie z nich sporządzane robiono na podstawie rozliczeń kierowników z terenów, a ja przekazywałem je Niepokólczyckiemu...<sup>165</sup></p>

J. A. Szczepański, wsławił się szczególnie zjadliwymi i napastliwymi komentarzami politycznymi, reasumował przy okazji procesu krakowskiego, iż *pieniądz odgrywa niepoślednią rolę we wszystkich sprawach szpiegowskich, jakie wykryto i wyświełono w Polsce*<sup>166</sup>. Werfel podkreślał: *na długiej przestrzeni polskich procesów politycznych każdy osk[arżony] byłby przyjął jako najcięższą obelgę sformułowanie przez prokuratora zarzutu, że działalność jego podyktowana była względami na opłacaną mu przez organizację pensję. [Jan Kot natomiast] zadeklarował to sam, z własnej dobrej woli na pytanie własnego adwokata*<sup>167</sup>.

<sup>160</sup> IPN Kr 85/255, k. 369, Wyjaśnienia W. Langnera.

<sup>161</sup> Nowe wyroki śmierci na prokuratora i członków sądu. Prowokacyjne kłamstwa akcji „O” o sprawcach morderstwa na prok. Martinim, „Dziennik Polski”, 24 VIII 1947.

<sup>162</sup> IPN Kr 85/254, k. 106, Wyjaśnienia E. Bzymka.

<sup>163</sup> Czwarty dzień procesu szpiegowskiego. Porozumienie WiN i UPA na płaszczyźnie walki z demokracją polską i ZSRR. Dalsze zeznania osk. Strzałkowskiego, „Dziennik Polski”, 16 VIII 1947.

<sup>164</sup> Czwarty dzień procesu krakowskiego. WiN i UPA we wspólnej walce przeciw Polsce Ludowej, „Trybuna Robotnicza”, 15 VIII 1947.

<sup>165</sup> Proces krakowski..., s. 63.

<sup>166</sup> J. A. Szcz. [J. A. Szczepański], Patrzymy w otchłań, „Dziennik Polski”, 20 VII 1947.

<sup>167</sup> r. w. [R. Werfel], Migawki z procesu, „Trybuna Robotnicza”, 20 VIII 1947.

8. Ukazanie działaczy WiN jako osób politycznie nie wyrobionych i prowadzących swe działania bez przekonania:

Kaczmarczyk, który zeznawał jako pierwszy, miał powiedzieć, że *nie było wiary ani zapалу do pracy [...] wątpliwości były tak ciężkie, że gdy go aresztowano odetchnął z ulgą*, po aresztowaniu dokonał analizy przeszłości, dochodząc do wniosku, że przewrót majowy nie był piękną kartą, a sanacja ponosi odpowiedzialność, za to że nie było w Polsce reform, zaś kraj był nie przygotowany do wojny – w domyśle zatem ponosi także winę za klęskę wrześniową. *Zrozumiał on również, że emigracyjny rząd nie umiał znaleźć drogi do kraju i stracił kontakt z krajem. Rząd ten popełnił szereg poważnych błędów politycznych do których oskarżony zalicza przede wszystkim: budzenie nastrojów antyradzieckich, a następnie niekonsekwentną, tragiczną w skutkach politykę kierowania Armią Krajową, wskutek której – jak się wyraża – AK została zmarnowana – w domyśle błędów takich nie popełniły „władze” polskie na wschodzie, które powróciły do kraju, a ponadto nie zmarnowały szeregów AL, tworząc z nich armię, która naprawiając błędy sanacji wyrugowała okupacyjną władzę hitlerowską z ziem polskich, podobnie zajęła się teraz przeprowadzaniem zaniedbanych – a niezbędnych reform społecznych*<sup>168</sup>.

W ostatnim słowie Kaczmarczyk miał stwierdzić: *Obecnie wiem, że linia obozu PKWN realizuje najistotniejsze interesy Polski, włączając kraj do układu międzynarodowego, zabezpieczającego najlepiej jej niepodległość wobec możliwości agresji niemieckiej [...] Wyrażam żal i skruchę za popełniony czyn – jak dodał dziennikarz „Dziennika” – kończy ze łzami w oczach oskarżony Kaczmarczyk*<sup>169</sup>.

Kaczmarczyk, który zeznawał pierwszy *Nie może opanować wzruszenia i składając ręce na piersiach, próbuje powstrzymać łzy. Zresztą Kaczmarczyk płacze kilkakrotnie w ciągu składania zeznań*, dziennikarz dodaje jeszcze: *Kaczmarczyk czyni wrażenie człowieka słabego duchowo, chwiejnego pozbawionego pionu moralnego*; oskarżony referuje następnie zmianę swych poglądów jaka dokonała się w trakcie pobytu w areszcie śledczym *i wygłasza przemówienie, uzasadniające program rządowy, jakiego nie powstydzilby się któryś z działaczy PKWN – ironizuje J. A. Szczepański – nie docieka jednak, jakich metod użyto w trakcie śledztwa, by „przekonać” Kaczmarczyka do przyjęcia takiej właśnie postawy w czasie rozprawy.*

### PSL – dwulicowa odnoga reakcji

*PSL – to odnoga obozu zjednoczonej reakcji, usiłująca zmobilizować dla poparcia tej reakcji pewną część mas chłopskich. [...] Obłuda i dwulicowość Mierzwycy – to nie jego osobista cecha. To tylko odbicie dwulicowości i obłudy jego partii, obłudy i dwulicowości PSL*<sup>170</sup> – pisał w „Trybunie Robotniczej” Roman Werfel – podsumowując tym samym główne tezy antyPSL-owskiej propagandy komunistycznej.

1. Ukazanie stronnictwa ludowców jako partii reakcyjnej:

*Gdy Buczek przyznaje, że polityka PSL w stosunku do podziemia opóźnia normalizację stosunków w Polsce, gdy potwierdza zgodność swej lekceważącej oceny znaczenia reakcji, z dyrektywą WiN-u by „u patriotów starać się stępić ostrze walki z reakcją”, gdy uznaje, że przez „miedzę”, dzielącą PSL od nielegalnej reakcji, mogły przechodzić do PSL wpływy tej reakcji, i wreszcie, gdy przyznaje, że krytyka PSL ze strony prasy demokratycznej była*

<sup>168</sup> *Proces krakowski odsłania: łączność PSL z podziemiem „watażką” Andersem i obcymi agenturami*, „Dziennik Polski”, 13 VIII 1947.

<sup>169</sup> *Ibidem*.

<sup>170</sup> R. Werfel, *Reakcja jawna i reakcja obłudna czyli osobliwa taktyka p. St. Mierzwycy*, „Trybuna Robotnicza”, 29 VIII 1947.

uzasadniona... o, wówczas już nie jest tym dziwnym rarogiem – redaktorem politycznego czasopisma o wiedzy politycznej mniejszej, niż ucznia szkoły powszechnej – ale działaczem, który pisząc o szkodliwości reakcji równocześnie beztrąsko wdaje się z nią w takie kontakty, których wynikiem mogła być jedynie ława oskarżonych. To jest zarazem symbol owej dwutorowości, owego rozdzielenia PSL, które w istocie nie jest wcale rozdzieleniem ani dwutorowością, lecz obrazem takiego PSL, jakim ono w świetle doświadczeń poczynionych w Polsce od dwóch lat – jest naprawdę.<sup>171</sup>

Dzień wczorajszy procesu krakowskiego zaczął się jakby rewią wybitnych działaczy PSL, którzy legalność swej opozycji i swego stronnictwa pojmowali w ten sposób, iż w naturalnej konsekwencji znaleźli się wewnątrz procesu szpiegowskiego. [...] Na zewnątrz okólniki potępiające WiN, na wewnątrz kolportaż winowskich materiałów propagandowych i szpiegowskich – czyż można bardziej jaskrowo pokazać dwulicowość polityczną<sup>172</sup>.

W zarzutach stawianych PSL-owi, działacze WiN stanowią jedynie tło. Jest ono jednak starannie dobrane. Wcześniejsze przedstawienie ich jako zdemoralizowanych przekupnych bandytów sprawia, że w podobny sposób mają być postrzegani ludowcy. Kto bowiem może siedzieć na ławie oskarżonych obok „bandyty”, jeśli nie inny „bandyta”.

## 2. Ukazanie WiN jako podziemnej ekspozytury PSL:

Wcześniejsze skompromitowanie WiN-u i ukazanie związków Zrzeszenia z PSL miało deprecjonować także stronnictwo ludowców. Ukazanie ścisłej zależności miało ponadto wykazać dwutorowość działań PSL, które publicznie wpisywało się w układ rozpisany przez władzę komunistyczną, w praktyce prowadząc działania wskazujące na to, iż jest to partia „reakcyjna” i „antydemokratyczna”. Dokładano wszelkich starań, aby wskazać jak największą ilość pól działania wspólnych dla WiN i PSL. Stanisław Mierzwa miał powiedzieć *Kierownictwo podziemia, a w tej liczbie i agentury obcego wywiadu w Polsce oraz PSL miały wspólną platformę walki z ustrojem demokratycznym w Polsce*, co „Dziennik Polski” podsumował: *Platforma ta obejmowała: systematyczne dostarczanie PSL-owi przez podziemie materiałów wywiadowczych i informacji politycznych, wymianę materiałów propagandowych, zorganizowanie inspiracji poglądów podziemia w PSL, pomoc w organizowaniu kół terenowych PSL, uzgadnianie aktualnych pociągnięć politycznych i praktyczną pomoc w realizacji tych pociągnięć*. Wywód kończy absurdalne stwierdzenie, iż w myśl tych założeń kierownictwo siatki szpiegowskiej podporządkowało swą działalność potrzebom kierownictwa PSL – sugerujące polityczne podporządkowanie WiN-u – PSL-owi<sup>173</sup>. Celowo wzmacniano w prasie akcenty wskazujące na współpracę WiN i PSL:

Stenogram rozprawy	„Dziennik Polski”	„Trybuna Robotnicza”	Proces krakowski...
...Przeciwstawiając się obozowi PKWN [w] stosunku do Rządu Tymczasowego, staraliśmy się, ażeby ten rząd uległ przekształceniu. Mikołajczyk był reprezentantem Rządu. Nic więc dziwnego, że	...to do czego PSL dążyło jawnie, myśmy czynili w podziemiu. Nic więc dziwnego, że wcześniej czy później musiało dojść do porozumienia i zadzierzgnięcia stosunków między WiN a PSL... <sup>175</sup>	...W ten sposób polityka WiN jako organizacji nielegalnej i PSL – stronnictwa legalnego, mającego przedstawicieli w Rządzie, była równoległa. To, do czego PSL dążyło jawnie, myśmy czynili w podziemiu – PSL	Nie przedrukowano tego fragmentu.

<sup>171</sup> Siódmy dzień procesu krakowskiego. PSL opóźniło stabilizację w Polsce – przyznaje redaktor „Piasta”, „Dziennik Polski”, 22 VIII 1947.

<sup>172</sup> J. A. Szcz. [J. A. Szczepański], Dusze przeliczone na dolary, „Dziennik Polski”, 23 VIII 1947.

<sup>173</sup> Proces krakowski odłania: łączność PSL z podziemiem „watażką” Andersem i obcymi agenturami, „Dziennik Polski”, 13 VIII 1947.

<i>dojść musiało do porozumienia...</i> <sup>174</sup>	<i>okazywało wrogie nastawienie do demokracji ludowej. Stosunek PSL i WiN-u do bloku wyborczego był identyczny, do polityki wewnętrznej taki sam. [...] Staliśmy się sprzymierzeńcami działającymi różnymi metodami...</i> <sup>176</sup>	
--	---	--

Duży nacisk kładziono na wyeksponowanie tworzenia przez WiN placówek PSL. W istocie chodziło o jeden przypadek, związany z trzema osobami: H. Münchem, K. Buczkiem i S. Laskowskim. Laskowski – dobry znajomy Müncha – poprosił go o skontaktowanie z osobą z PSL-u, która pomogłaby utworzyć koło PSL w Zawierciu. Archiwista Biura Studiów WiN, skontaktował go z K. Buczkiem. Ten jednostkowy wypadek posłużył za koło zamachowe propagandy komunistycznej.

Początkowy nacisk na ukazanie nici łączących PSL z podziemiem był następnie wzmacniany przez odpowiednio dobrane fragmenty z wyjaśnień sądzonych PSL-owców. Nie drukowano padających na rozprawie zdań, w których radykalnie odcinali się od podziemia, choć chętnie wskazywano na te fragmenty ich wypowiedzi, w których potępiali oni podziemie, odczując też przedstawiano wszelką krytykę działań władz PSL, wygłaszaną przez obecnych na ławie oskarżonych ludowców. Najbardziej jaskrawym przykładem krytyki władz naczelnych PSL są notatki czynione w czasie pobytu w areszcie śledczym przez Stanisława Mierzwę, wskazujące na błędy w polityce ludowców. Fragmenty notatek odczytano w czasie rozprawy i zostały one następnie zreferowane w prasie<sup>177</sup>.

### 3. Przygotowanie gruntu pod atak na S. Mikołajczyka:

Proces krakowski, którego głównym założeniem było ukazanie ścisłych związków pomiędzy PSL a podziemiem niepodległościowym, miał stanowić bazę dla aktywnej kampanii, której efektem miała być delegalizacja stronnictwa ludowców oraz przeprowadzenie procesu S. Mikołajczyka. S. Zarakowski w mowie oskarżycielskiej podkreślił, że *może pan Mierzwa robić gest, iż przykro mu jest siedzieć z Niepokólczyckim na ławie oskarżonych, tak jak nie sprawiało mu przyjemności zasiadanie z Okulickim, ale taka już jest logika rodziny, że członków jej można poznać na krańcach świata*<sup>178</sup>.

Wzmacniano w oficjalnych publikacjach wszystkie wątki kompromitujące Mikołajczyka lub wykazujące jego „reakcyjną robotę”. Werfel posunął się w insynuacjach daleko, pisząc *Anglosasów – oczywista – na żadną interwencję nie stać. Ale stać ich na protekcję dla polskiej reakcji, na poklepywanie po plecach p. Mikołajczyka. Tylko – Anglosasi za to poklepywanie każą sobie płacić. I to – płacić słono [...] materiałami szpiegowskimi. Normalnymi materiałami wywiad[owczymi] gospodarczymi, politycznymi, wojskowymi,*

<sup>174</sup> IPN Kr 85/254, k. 54, Wyjaśnienia J. Ostafina.

<sup>175</sup> „Na ławie oskarżonych my, z podziemia i ludzie PSL”. Tak brzmią zeznania w drugim dniu procesu krakowskiego, „Dziennik Polski”, 14 VIII 1947.

<sup>176</sup> Drugi dzień procesu krakowskiego. Jedno słowo Mikołajczyka zlikwidowałoby podziemie. Polityka WiN-u i PSL-u była równoległa stwierdza osk. Ostafin, „Trybuna Robotnicza”, 13 VIII 1947.

<sup>177</sup> Zob. np. Jedenasty dzień procesu krakowskiego. Zeznania Stanisława Mierzwy, „Dziennik Polski”, 28 VIII 1947.

<sup>178</sup> IPN Kr 85/257, k. 693, Przemówienie oskarżyciela publicznego. Zarakowski odnosi się do wypowiedzi S. Mierzwy odnośnie procesu 16-tu przywódców Państwa Podziemnego w Moskwie: *Siedziałem z [Leopoldem] Okulickim wspólnie na ławie oskarżonych i wstyd mi było, że z nim na ławie siedziałem*; IPN Kr 85/256, k. 431, Wyjaśnienia S. Mierzwy.



notowanymi po odpowiednich kursach na międzynarodowych giełdach szpiegowskich<sup>179</sup>. Podkreślał także, że WiN uważał, że naczelnym jego zadaniem jest walka z PPR – pan Mikołajczyk z tej walki uczynił najwyższą wytyczną polityki PSL<sup>180</sup>. Nie trzeba było jednak uderzać personalnie w Mikołajczyka, konstrukcja procesu była tak pomyślana, by skompromitować PSL i w ten sposób ugodzić w jej prezesa.

Dodatkowymi wątkami propagandowymi, były kościelny i uniwersytecki:

Nazwiska księży pojawiały się w zeznaniach przy różnych okazjach, prasa zreasumowała je jednak, by zadać istotne pytanie: w zeznaniach osk. Ralskiego raz po raz pojawiały się nazwiska i tytuły kościelne, w mieszkaniu księdza odbywała się narada sztabu siatki szpiegowskiej, zakonnik był „skrzynką” szpiegów [...] jak można do tego stopnia nadużywać sukienki duchownej, którą się nosi, i nadużywać powołania, któremu się miało służyć?! [...] Czemuż [...] właśnie w Polsce tylu niegodnych kapłanów łamie nakazy kościelne i ociera się o działalność antypaństwową, albo wprost w niej bierze udział?<sup>181</sup>. Wątek ten nie był jednak pierwszoplanowy i nie wiązano z nim prawdopodobnie szerszych planów, pojawił się jedynie po to, by w przyszłości w razie potrzeby można go było wykorzystać.

Istotniejszym wydawał się trop uniwersytecki, z którym безпеca – jak się wydaje – wiązała pewne konkretne plany. Miał być pretekstem do przeprowadzenia czystki w wyższych uczelniach i ich „demokratyzacji”<sup>182</sup>. Próbowano dowodzić demoralizującego wpływu na młodzież, jaki rzekomo mieli mieć oskarżeni dydaktycy:

Stenogram rozprawy	„Dziennik Polski”	„Trybuna Robotnicza”	Proces krakowski...
...Prok. Czy tacy profesorowie jak Ralski, Buczek, Starmach młodzież akademicką wychowywali na patriotów „WiN-u” czy Polski? Osk. [K. Starmach] Wychowywali młodzież uniwersytecką uczciwie na patriotów Polski. Prok. A Ralski? Osk. Mogę mówić tylko za siebie... <sup>183</sup>	...Prok. A jak oskarżony uważa, czy tego rodzaju wykładowcy na uniwersytecie, jak oskarżony, jak Ralski i jak Buczek wychowywali młodzież na patriotów Polski czy WiN? Osk. Mogę mówić tylko za siebie... <sup>184</sup>	...Prok. A jak oskarżony uważa, czy tego rodzaju wykładowcy na uniwersytecie, jak oskarżony, jak Ralski i Buczek wychowywali młodzież na patriotów polskich czy na patriotów WiN? Osk. (z wahaniem) Ja mogę mówić tylko o sobie... <sup>185</sup>	Nie przedrukowano tego fragmentu.

<sup>179</sup> r. w. [R. Werfel], *Migawki z procesu*, „Trybuna Robotnicza”, 14 VIII 1947.

<sup>180</sup> r. w. [R. Werfel], *Migawki z procesu*, „Trybuna Robotnicza”, 21 VIII 1947.

<sup>181</sup> J. A. Szcz. [J. A. Szczepański], *Patrzymy w otchłań*, „Dziennik Polski”, 20 VII 1947.

<sup>182</sup> Środowisko akademickie bardzo szybko odpowiedziało na pojawienie się tego wątku w czasie rozprawy, publicznie wyrażając swoją dezaprobatę dla działalności oskarżonych pracowników nauki w czasie konferencji rektorów uczelni wyższych w Warszawie. Uchwalona rezolucja podkreślała, iż *Zebrani na konferencji rektorów uczestnicy wyrażają żal i oburzenie, że znalazły się w świecie naukowym jednostki, zasiadające na ławie oskarżonych w obecnym procesie krakowskim, które swą przestępczą działalnością w podziemiu, skierowaną przeciwko narodowi i państwu, rzuciły cień na społeczność naukową polską*. Por. *Rektorzy polskich szkół wyższych potępiają przestępczą działalność niektórych pracowników nauki*, „Rzeczpospolita”, 27 VIII 1947; *Rektorzy wyższych uczelni w Polsce o procesie krakowskim*, „Dziennik Polski”, 27 VIII 1947; *Rektorzy wyższych uczelni w Polsce o procesie krakowskim*, „Trybuna Robotnicza”, 27 VIII 1947.

<sup>183</sup> IPN Kr 85/255, k. 315, Wyjaśnienia K. Starmacha.

<sup>184</sup> *Ósmy dzień procesu krakowskiego. PSL-owcy zeznają inaczej niż w śledztwie*, „Dziennik Polski”, 23 VIII 1947.

<sup>185</sup> *Dzień peeselowców w procesie krakowskim. „Draka” między „patriotami” o „miękkie” i „twarde”*, „Trybuna Robotnicza”, 22 VIII 1947.

S. Zarakowski w mowie oskarżycielskiej wyraźnie wyartykułował groźbę pod adresem pracowników naukowych: *dziś, gdy państwo chce ratować naukę polską i uniwersytety, nie będzie tolerować zdrajców, tych, którym daje chleb. Dla tych ludzi, którzy przedkładają szpiegostwo nad pracę, pracę na uniwersytecie, nie ma miejsca w społeczeństwie polskim*<sup>186</sup>.

Przygotowanie gruntu pod rozprawę z WRN.

W czasie rozprawy padały liczne deklaracje o sympatii działaczy WiN do tej frakcji w PPS, która związana była z przedwojenną PPS i PPS-WRN. R. Werfel wyjaśniał osobom, które mogłyby nie zorientować się w „reakcyjnej robocie” WRN-u: *Krakowski sztab WiN-u osiadł we więzieniu, przestał wiać również „WRN-owski wiatr od Krakowa”. Pozostały tylko zeznania Strzałkowskiego, świadczące raz jeszcze jak słuszne były uchwały ostatniej Rady Naczelnej PPS, wzywające do nieprzejednanej walki z WRN*<sup>187</sup>.

### Ocena procesu krakowskiego

*Sąd Rzeczypospolitej wyda wyrok na poszczególnych ludzi. Rzeczą narodu, rzeczą mas ludowych, rzeczą opinii publicznej jest wydać wyrok na organizacje, które wydały oskarżonych z procesu krakowskiego*<sup>188</sup> – pisał Werfel. Zarakowski natomiast podkreślał: *Ja jestem spokojny o osąd Sądu, jak również jestem całkowicie spokojny o osąd opinii publicznej*<sup>189</sup>.

„Wyrok” opinii publicznej był wypadkową oddziaływania propagandy komunistycznej i zdrowego rozsądku. Wyznaczał zarazem poziom zsowietyzowania świadomości społecznej i był probierzem skuteczności taktyki masowego terroru i powszechnej propagandy stosowanych przez komunistów we wszystkich sferach życia publicznego.

Nie posiadamy żadnych danych, które mogłyby zobrazować stosunek społeczeństwa polskiego do procesu krakowskiego. Proces był rozgrywany w bardzo trudnym dla podziemia okresie, w chwili, kiedy następowało załamanie postaw niepodległościowych narodu. Było to konsekwencją wielu czynników, wśród których za najważniejsze należałoby uznać sfalszowanie wyników referendum i wyborów, zmęczenie wynikające z przedłużającego się okresu niepewności społecznej, niknące szanse na wybuch międzynarodowego konfliktu zbrojnego, czy świadomość wyraźnie wzrastającej siły i skuteczności aparatu bezpieczeństwa, której dowodem miały być m.in. coraz liczniejsze procesy pokazowe. Wszystko to sprawiało, iż wielu ludzi zaczęło nie tyle akceptować nową rzeczywistość, co rezygnować z postawy jawnie opozycyjnej w przekonaniu, że jak pisał R. Werfel *władza demokracji ludowej w Polsce ugruntowana została NA STAŁE*<sup>190</sup>. Wiadomo, że proces był pilnie śledzony przez opozycję i to nie tylko w prasie, ale także „na żywo” – na sali rozpraw. 25 sierpnia 1947 r. (w dniu składania zeznań przez M. Kowalskiego), na widowni zjawili się Stanisław Bańczyk<sup>191</sup> i Stefan Korboński<sup>192</sup>. Reporterzy prasowi zwrócili na nich uwagę – gdyż znali ich twarze, możemy się wszakże domyślać, iż wśród publiczności były także mniej znane postacie z PSL

<sup>186</sup> IPN Kr 85/257, k. 680, Przemówienie oskarżyciela publicznego.

<sup>187</sup> r. w. [R. Werfel], *Migawki z procesu*, „Trybuna Robotnicza”, 15 VIII 1947.

<sup>188</sup> R. Werfel, *Przed wyrokiem w procesie krakowskim. Oczyścimy kraj od podziemia jego agentur i jego sojuszników*, „Trybuna Robotnicza”, 10 IX 1947.

<sup>189</sup> IPN Kr 85/257, k. 692, Przemówienie oskarżyciela publicznego.

<sup>190</sup> R. Werfel, *Po procesach*, „Nowe Drogi” 1947, nr 5, s. 3.

<sup>191</sup> Stanisław Bańczyk (1903–1988), nauczyciel, działacz ruchu ludowego, polityk, poseł do KRN i na Sejm Ustawodawczy, prezes NKW „odrodzonego” SL, wiceprzewodniczący NKW PSL. Biogram zob. A. Zagórski [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 6 cz. 2, s. 22–23.

<sup>192</sup> r. w. [R. Werfel], *Migawki z procesu*, „Trybuna Robotnicza”, 26 VIII 1947; Stefan Korboński (1901–1989) działacz ludowy, członek rady naczelnej PSL adwokat, przewodniczący Komitetu Głównego Assembly of Captive European Nations, przewodniczący Polskiej Rady Jedności Narodowej w USA. Biogram zob. J. Kurtyka [w:] *Słownik historii Polski 1939–1948*, Kraków 1994, s. 61-65; A. Zagórski [w:] *WiN dok.*, t. VI cz. 2.

oraz działacze WiN. Już sama atmosfera na sali rozpraw robiła przygnębiające wrażenie: *Oskarżonych ze skutymi rękoma wprowadzano na salę rozpraw. Padaly przerażające stwierdzenia pod ich adresem [...] Najgorsze było odczytanie wyroku, gdyż w tym czasie większość publiczności zajmującej salę rozpraw, dowiedziona specjalnymi autobusami, wyla, tupala, i krzyczała niewybredne epitety pod adresem oskarżonych – wspomina Wiesława Ralska, żona Stefana*<sup>193</sup>. Dysponujemy materiałami źródłowymi wskazującymi na odbiór procesu przez opozycję polityczną, jak również na ocenę nastrojów społecznych dokonaną przez aparat bezpieczeństwa.

### Ocena procesu dokonana przez opozycję

Ciekawą ocenę procesu daje tekst Barbary Matus z „Gazety Ludowej” wstrzymany przez cenzurę: *Gdyby nam przyszło dać przydomek charakteryzujący poszczególłą postać mecenasa to: Maślankę nazwalibyśmy najzdolniejszym, Druszkowskiego – najodważniejszym, Kosińskiego – najszlachetniejszym, Ostrowskiego – sprawiedliwym, Liebeskinda – przejrzystym, a Grossa – fatalnym. Adwokat Turek przedstawił się jako erudyta, Woner jako błyskotliwy i sprytny, Peczenik bez skrupułów, a Immerglic jak mąż zaufania pana prokuratora, Heilpern, Jakubowski i Zawadzki – to niewątpliwie obrońcy solidni i przyzwoici. Jeśli wreszcie wolno nam rzucić refleks oceny literackiej na Wysoki Sąd wraz z oskarżycielem publicznym – to pana prokuratora najlepiej określił jeden z adwokatów „czerwona łuna patosu”. Pan przewodniczący Sądu robił wrażenie gołębia, zahipnotyzowanego przez węża, o asyście [ławnikach – przyp. F. M.] nic powiedzieć nie można poza tym, że była. Z ławy prasowej – niewątpliwie najpopularniejsi i najbardziej krwiożerczy to słynny Jaszcz [Jan Alfred Szczepański – przyp. F. M.] i Werfel warszawski – wszyscy inni to ich głośniejsze lub nieśmiałe echa. Ogólne wrażenie z procesu niezwykle starannie przygotowany, ale zamierzonego efektu nie osiągnął, bo tego „najgorszego z najgorszych” [Stanisława Mikołajczyka – przyp. F. M.] nie trafił*<sup>194</sup>. B. Matus usiłowała zatem zaprzeczyć skuteczności komunistycznej propagandy. Wątpliwe jednak, by działacze PSL rzeczywiście uznali fiasko działań aparatu represji. Należy raczej sądzić, że była to próba zrównoważenia wymowy tekstów drukowanych w gazetach i czasopismach partyjnych. Według materiałów WUBP w Krakowie, S. Mikołajczyk wypowiadał się w gronie swoich współpracowników o procesie krakowskim, jako o reżyserowanym spektaklu, mówiąc m.in., że chciano połączyć PSL z WiN-em. Mikołajczyk miał podkreślać, że łączności takiej ze strony ludowców nikt nie okazywał. Jednocześnie prezes PSL miał twierdzić, że jeśli chciałby gromadzić materiały szpiegowskie, nie musiałby zbierać ich przez WiN, bo to co pisano w materiałach Zrzeszenia przysyłał mu oficjalnie Edward Osóbka-Morawski<sup>195</sup>.

Przywódcy IV ZG WiN w kilku pismach dawali wyraz swej pełnej świadomości prawdziwej istoty procesów politycznych: *Zarówno proces krakowski WiN i PSL, jak również szereg innych procesów podziemnych organizacji mniej głośniejszych, to próba wykazania społeczeństwu, że opozycyjne elementy, przeżarte są ideologią faszyzmu, że są to obrońcy interesów wielkiego kapitału i obszarnictwa. Cechuje je absolutne znikczemnienie moralne, że metodą ich pracy jest sabotaż, dywersja, szpiegostwo, zatruta plotka i pospolite zbrodnie, że są na żołdzie międzynarodowych podżegaczy wojennych, że liczą na zbrojną interwencję anglosaską.*

<sup>193</sup> W. Ralska, *Wiedzą ci, którzy to przeżyli* [w:] *Ojczyznę wolną racz wrócić. Męczeńska droga Polaków po drugiej wojnie światowej*, Warszawa 1998, s. 101; Zob. także: W. Ralska, *Wspomnienia z procesu II Zarządu Głównego WiN*, do druku podał F. Musiał, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, nr 18: 2002, s. 249–252.

<sup>194</sup> AZHRL, Materiały ocenzone „Gazety Ludowej”, 1947, nr 243 (cyt. za fotokopią dokumentu [w:] „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1999, nr 13, s. 30).

<sup>195</sup> *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego*, t. 1, 1947 r., Warszawa 1994, s. 167.

Wychodząc z takiego założenia PPR pragnie wykazać niecelowość w pracy niepodległościowej, niskie morale wszystkich opozycyjnych organizacji, chce przerazić społeczeństwo i uzyskać podstawę i atuty do najbardziej bezwzględnego rozprawienia się z niewygodnymi sobie ugrupowaniami politycznymi. Dlatego też procesy polityczne kończą się wyrokami śmierci lub dożywotniego więzienia<sup>196</sup>. Trafnie odczytali także przewodnie motywy procesu krakowskiego: *Proces był prowadzony pod kątem zohydzenia WiN-u jako agentów Anglosaskich, jako bandytów i morderców oraz likwidacji PSL. Miał on dać podstawę do aresztowania Mikołajczyka*<sup>197</sup>. Podkreślając, że *został on spreparowany z połączenia trzech komórek: WiN-BW z PSL-em*<sup>198</sup>.

Działacze Zrzeszenia WiN zwracali uwagę na dwoistość efektów jakie niósł ze sobą proces krakowski: *zadał sprawie Polskiej wiele szkody. Podział na społeczeństwo, szczególnie bardziej przestraszone, przygniatająco. Z drugiej jednak strony wykazał on społeczeństwu szeroki zasięg działalności WiN-u. Momenty jak memorandum do ONZ i Prezydenta Trumana, natchnęły społeczeństwo otuchą, że jednak wszystko nie stracone, że istnieją ludzie, którzy o sprawie Polskiej myślą*<sup>199</sup>. Skonstatowano także, iż proces wywołał w społeczeństwie duże rozgoryczenie, które potęguje coraz większą nienawiść do Rosji<sup>200</sup>.

Ocena zatem społecznego oddźwięku procesu nie była jednorodna. Należy jednak uznać, iż skutecznie zrealizowano plan skompromitowania działaczy niepodległościowych. W wewnętrznych pismach Zrzeszenia zwracano uwagę, iż tylko trzy osoby zachowały się na procesie zgodnie z pokładanymi w nich oczekiwaniami. Płk F. Niepokólczycki *otwarcie i zdecydowanie sprecyzował stanowisko swoje i WiN-u do obecnej rzeczywistości*<sup>201</sup>. Podkreślano także zdecydowaną postawę Langnera oraz to, że *na szczególne wyróżnienie zasługuje Starmach*<sup>202</sup>. Konstatowano natomiast, iż *Mierzwa, po którym spodziewano się wiele wyszedł bardzo blado*<sup>203</sup>. Największej krytyki doczekali się zeznający jako pierwsi A. Kaczmarczyk i J. Ostafin, którzy – zdaniem działaczy IV ZG WiN – *okryli imiona swoje hańbą – nie uzyskując w zamian za to nawet uznania u oprawców*<sup>204</sup>.

Słowa te brzmią bardzo ostro, jednak i ta ocena wypada bardzo łagodnie w porównaniu z analizą procesu I ZG WiN, który *zakończył się bardzo łagodnie, na co wpłynęło, oprócz wydarzeń politycznych, samo zachowanie się aresztowanych*<sup>205</sup>. Według emisariusza władz na uchodźstwie Wacława Felczaka<sup>206</sup> *proces ten przejdzie do historii Polski Podziemnej [...] w opinii Kraju WiN i jego organizatorzy kając się przed bezpieczeńką, ponoszą odpowiedzialność polityczną za wprowadzenie w błąd olbrzymich szeregów młodzieży polskiej, którą wzniosłymi hasłami wabiono do organizacji nie mającej, jak się wyraził komendant, ani sensu, ani potrzeby istnienia*<sup>207</sup>. Podobną ocenę zawarła w swym sprawozdaniu kurierka Biura

<sup>196</sup> Sprawozdanie informacyjne Zarządu Głównego Zrzeszenia WiN za miesiące październik i listopad 1947 r. w wyborze oraz dwa pisma do Delegatury Zagranicznej WiN [w:] Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach..., t. 3, s. 341–342.

<sup>197</sup> AP Kr, WiN, t. 1, k. 153, Pismo ppłk. Ł. Cieplińskiego do ppłk. J. Maciołka z 15 IX 1947 r.

<sup>198</sup> Ibidem, t. 29, k. 29, Pismo IV ZG WiN do Delegatury Zagranicznej WiN z jesieni 1947 r.; Por. Ibidem, t. 1, k. 56–57, Załącznik nr 7 do raportu sytuacyjnego sporządzonego przez IV ZG WiN przesłanego do Delegatury Zagranicznej WiN jesienią 1947 r.

<sup>199</sup> Ibidem, t. 29, k. 33, Pismo IV ZG do Delegatury...

<sup>200</sup> Ibidem, t. 1, k. 153, Pismo ppłk. Ł. Cieplińskiego...

<sup>201</sup> Ibidem, t. 29, k. 30, Pismo IV ZG do Delegatury...

<sup>202</sup> Ibidem, k. 32–33.

<sup>203</sup> Ibidem, k. 32;

<sup>204</sup> Ibidem, k. 33.

<sup>205</sup> Ibidem, k. 29.

<sup>206</sup> Wacław Felczak, „Wacław”, „Lechicki” (1916–1993), historyk, kurier, emisariusz. Biogram zob. W. Frazik [w:] *Konspiracja i opór...*, t. 2, s. 108–117.

<sup>207</sup> W. Felczak, Sprawozdanie z pobytu w Kraju, 23 XII 1946 – 22 III 1947 r., k. 9 (kserokopia w zbiorach własnych W. Frazika).

Planowania Felicja Wolff<sup>208</sup>: *Proces Rzepeckiego ocenia opinia stanowczo ujemnie. Darowano by mu jeszcze to przymusowe ujawnienie ludzi, – oburzało wydanie pieniędzy (400 000 dol.) i sposób obrony potępiający samą ideę*<sup>209</sup>.

Proces krakowski był z pewnością przygnębiający, choć wydaje się, że w mniejszym stopniu niż rozprawa I ZG WiN. Interesujące z tej perspektywy są dwa listy, które nadesłano po ogłoszeniu wyroku na ręce B. Bieruta, a których odpisy zachowały się w aktach Departamentu Śledczego MBP. W pierwszym osoby (osoba?) podpisane „Obywatelki Rzeszowa” apelowały do Bieruta o zniesienie *haniebnego wyroku* wydanego w procesie krakowskim. Podkreślano że skazani *nie dążyli do tego by zagarnąć władzę, lecz bali się o przyszłość naszej kochanej demokratycznej Polski. Troska o dobro narodu i obawa by komuna nie zapanowała w naszej kochanej Ojczyźnie doprowadziła Ich do wydanego na nich wyroku kary śmierci*<sup>210</sup>. W podobnym tonie utrzymany był list Marii Bałogowej z Poznania, która prosiła o *zastosowanie dobrodziejstwa łaski dla skazanych przez Żydów rosyjskich w procesie krakowskim*. Pytała przy tym, *czy to nie skandal – czy to nie gorsząca Targowica – by pozwolić na to, by najszlachetniejsi Polacy ginęli z rąk polskich za inne przekonania polityczne niż okupacja rosyjska nam narzuca*<sup>211</sup>.

### Ocena procesu w aktach aparatu bezpieczeństwa

*Największy punkt zainteresowania okresu sprawozdawczego stanowił toczący się w Krakowie proces przeciwko WiN-owcom i PSL-owcom. Ludność całego województwa komentuje szczególnie współpracę PSL-u z podziemiem na ogół potępiają[c] ją*<sup>212</sup> – pisał szef WUBP do Ministra Bezpieczeństwa Publicznego. Żywe zainteresowanie raportowano z wielu powiatów ówczesnego województwa krakowskiego<sup>213</sup>. W raportach bezpieki sprawa sądzonych działaczy WiN właściwie nie istnieje, dla funkcjonariuszy UB istotne są komentarze wobec PSL-u. Dzięki temu wiemy np., iż *ludność powiatu tarnowskiego jest zainteresowana toczącym się w Krakowie procesem. Istnieje opinia, że po tym procesie nastąpi rozwiązanie PSL-u na terenie Polski*<sup>214</sup>. Za godną uwagi uznano także opinię *bardziej uświadomionych chłopów, b. członków PSL-u, którzy domagają się surowych wyroków dla zbrodniarzy, a w czasie dyskusji na temat Mikołajczyka wyrażają zdziwienie, że Rząd milczy i do tej pory nie aresztował Mikołajczyka, który jak wynika z toku prowadzonego dochodzenia, jest winnym zbrodni popełnionych dotychczas na terenie całej Polski*<sup>215</sup>. Podkreślano także wymierne sukcesy, jakie odnotowano w terenie w związku z procesem: *Członkowie PSL zostali procesem nastraszeni i dlatego nie wykazują żadnej działalności. Natomiast partie polityczne i inteligencja pracująca są zadowoleni z wykrycia przestępstwa i potępiają wrogą*

<sup>208</sup> Felicja Władysława Wolff – Anna Neuman, „Ciotka”, „Ela”, „Magda”, „Zawadzka” (1895 – 1988), nauczycielka, sanitariuszka, kurierka Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, I Brygady Legionów, a następnie KG SZP–ZWZ i Biura Planowania 2. Korpusu. Szerzej zob. W. Frazik, „...mogę kursować jak autobus”. *Felicja Władysława Wolff – Anna Neuman (1895–1988)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1999, nr 13, s. 107–123.

<sup>209</sup> SPP, Kol. 11, t. 55, Sprawozdanie „Eli” [Felicji Wolff] z 5 V 1947 r. (kserokopia udostępniona przez W. Frazika).

<sup>210</sup> IPN 0259/166, t. 7, k. 215, List „Obywatelek Rzeszowa” do B. Bieruta.

<sup>211</sup> Ibidem, k. 217, List Marii Bałogowej do B. Bieruta; Autorka przedstawia się jako *proletariuszka z Poznania, żona szewca – staruszka 80-letniego*. Nie wiadomo wszakże, czy te informacje, jak również podane nazwisko są prawdziwe.

<sup>212</sup> IPN Kr 060/1, Akta administracyjne sekretariatu kierownictwa. Raporty okresowe Szefa WUBP w Krakowie do Ministra Bezpieczeństwa Publicznego, l. 1946–1947 [dalej: IPN Kr 060/1], k. 162, Raport okresowy od 1 sierpnia do 31 sierpnia 1947 r.

<sup>213</sup> M. in. z Brzeska, Limanowej, Miechowa, Nowego Sącza, Tarnowa. Ibidem k. 162–163.

<sup>214</sup> Ibidem.

<sup>215</sup> Ibidem, k. 162–163.

działalność<sup>216</sup>. Choć dawano też wyraz braku skuteczności wysiłków propagandowych: *B[yli] członkowie PSL-u nie wierzą we współpracę PSL z WiN-[e]m. Są oni jakoby zaskoczeni zeznaniami Mierzwy i Buczka. Zwracając jednak uwagę, iż pomimo braku wiary w prawdziwość zarzutów stawianych w czasie procesu, jego przeprowadzenie odniosło pożądany skutek ponieważ: B[yły] aktyw PSL-u został złamany zeznaniami Mierzwy<sup>217</sup>, a członkowie PSL z Dąbrowy Tarnowskiej przeżywają okres zniechęcenia się do pracy organizacyjnej, a wywołał to proces Mierzwy, dający pewność, że partia ta jest związana z podziemiem i może zaszkodzić członkom PSL-u<sup>218</sup>*. Ogłoszenie wyroku skwitowano lakonicznym zdaniem: *Przebieg i zakończenie procesu krakowskiego przyjęte zostały przez większość społeczeństwa powiatu dąbrowskiego z uznaniem. Spotykamy nawet takie wypowiedzi, że wyroki na niektórych oskarżonych były za łagodne. Natomiast element reakcyjny usiłuje bronić opinię oskarżonych, zaprzeczając współpracy PSL-owców z podziemiem<sup>219</sup>*.

\* \* \*

Według informacji WUBP w Krakowie ksiądz Ferdynanda Machay<sup>220</sup> wyraził zdanie, iż proces krakowski był robiony *na wzór przedwojennych procesów sowieckich, a ma na celu przygotowanie materiałów przeciwko klerowi i wykończenie PSL, co im się w stu procentach udało, bo zrobili to arcymistrzowsko<sup>221</sup>*. Z oceną tą należałoby się zgodzić. Godna postawa w czasie procesu płk. F. Niepokólczyckiego, zdecydowanie i odwaga Waleriana Tumanowicza oraz Wiktora Langnera, czy butna poza Karola Starmacha nie zdołały zatrzeć ogólnego, negatywnego wrażenia z rozprawy. Większość punktów założonych przez komunistyczną propagandę zostało zrealizowanych. Jeśli nawet nie przekonano opinii publicznej o ich prawdziwości, to sprawiono, że odbiorcy propagandy uwierzyli, że są one udowodnione. Wydaje się, że jest to kluczem do zrozumienia społecznego załamania. Nie wynikało ono z wiary w to, że podziemie antykomunistyczne jest „zdemoralizowane”, „faszystowskie” i działa za „obce fundusze”, ale raczej z przekonania, iż skoro aparat represji potrafi zarzuty te udowodnić, jakikolwiek sprzeciw jest bezcelowy. Podobnie duża (przeważająca?) część społeczeństwa nie dała wiary we współpracę instytucjonalną WiN i PSL, choć niemal powszechne było przekonanie, że stronnictwo ludowców zapłaci wysoką cenę za pojawienie się tego wątku w czasie rozprawy. Istotnie terror wobec działaczy PSL narastał, zaczęły się także pojawiać pogłoski o planowanym pozbawieniu immunitetu poselskiego i procesie S. Mikołajczyka. W obliczu realnego niebezpieczeństwa – w niespełna półtora miesiąca po ogłoszeniu wyroku w procesie krakowskim – 20 października 1947 r. opuścił on Kraj.

Proces krakowski należy uznać za sukces propagandy komunistycznej. Nie wszystkie zakładane elementy zostały zrealizowane, jednak najważniejsze z wyznaczonych celów zostały osiągnięte. Proces był kolejnym elementem rozbijającym społeczne postawy oporu, udało się dzięki niemu zdobyć „wyjście” na PSL oraz skompromitować – nawet w oczach innych działaczy niepodległościowych – przynajmniej część oskarżonych. Zarazem postawę płk. F. Niepokólczyckiego należy uznać za udaną manifestację polityczną, która z pewnością została zauważona, choć nie mogła przełamać fali propagandy komunistycznej.

---

<sup>216</sup> Ibidem, k. 163.

<sup>217</sup> Ibidem.

<sup>218</sup> Ibidem, k. 170.

<sup>219</sup> Ibidem, k. 193, Raport okresowy od 1 września do 30 września 1947 r.

<sup>220</sup> Ferdynand Machay (1889-1967), publicysta, wydawca, działacz niepodległościowy, narodowy i społeczny. W czasie okupacji podjął działalność konspiracyjną w Tajnej Organizacji Wojskowej współpracując z Janem Mazurkiewiczem, a następnie działał w ramach konspiracyjnej organizacji „Unia”. Biogram zob. *Encyklopedia Krakowa*, Warszawa-Kraków 2000, s. 575-576; Zob. także *Spisz i Orawa*, T. M. Trajdos red., Kraków 1995.

<sup>221</sup> IPN Kr 060/1, k. 182, Raport okresowy od 1 sierpnia do 31 sierpnia 1947 r.

## **Aneks.**

### **Kalendarium procesu krakowskiego:**

#### 11 VIII 1947 r., poniedziałek – pierwszy dzień procesu

- Przewodniczący składu sędziowskiego ppłk Romuald Klimowiecki sprawdził prawidłowość obsady sądu i ogłosił jego skład;
- Wszyscy oskarżeni kolejno podali swoje personalia;
- Oskarżeni zapytani przez sąd oświadczyli, że akt oskarżenia został im odczytany w dniu 5 VIII 1947 r.;
- Oskarżeni nie zgłosili zastrzeżeń co do obsady sądu, ani osób oskarżyciela i protokolanta;
- obrońcy przedłożyli swoje pełnomocnictwa;
- Sąd ogłosił, iż rozprawa będzie prowadzona jawnie;
- Przewodniczący sądu za zgodą stron uznał akt oskarżenia za odczytany, wygłaszając jedynie jego konkluzję;
- Alojzy Kaczmarczyk składał wyjaśnienia i odpowiadał na pytania prokuratora.

#### 12 VIII 1947 r., wtorek – drugi dzień procesu

- A. Kaczmarczyk odpowiadał na pytania obrońców i dodatkowe pytania prokuratora;
- Józef Ostafin składał wyjaśnienia i odpowiadał na pytania prokuratora i obrońców;
- Wyjaśnienia rozpoczął składać Edward Bzymek-Strzałkowski.

#### 13 VIII 1947 r., środa – trzeci dzień procesu

- Sąd zebrał się zgodnie z decyzją z poprzedniego dnia o godz. 8.00. Przewodniczący składu ppłk R. Klimowiecki stwierdził nieobecność na ławie oskarżonych – z powodu złego stanu zdrowia – E. Bzymka, wobec czego zarządził przerwę do godz. 12.00;
- o godz. 12.00 wznowiono przewód sądowy, wyjaśnienia składał E. Bzymek-Strzałkowski.

#### 14 VIII 1947 r., czwartek – czwarty dzień procesu

- E. Bzymek-Strzałkowski składał wyjaśnienia i odpowiadał na pytania prokuratora i obrońców;
- Fragment rozprawy dotyczący działalności pionu kontrwywiadu BW został na wniosek prokuratora utajniony.

#### 18 VIII 1947, poniedziałek – piąty dzień procesu

- Eugeniusz Ralski składał wyjaśnienia i odpowiadał na pytania prokuratora i obrońców;
- Tadeusz Wilczyński składał wyjaśnienia i odpowiadał na pytania prokuratora i obrońców.

#### 19 VIII 1947, wtorek – szósty dzień procesu

- w związku z chorobą dotychczasowy obrońca E. Bzymka-Strzałkowskiego – Henryk Wallisch przekazał swoje obowiązki Adolfowi Liebeskindowi;
- na dodatkowe pytania prokuratora odpowiadał T. Wilczyński;
- Jan Kot składał wyjaśnienia i odpowiadał na pytania prokuratora i obrońców;
- Stefan Ralski składał wyjaśnienia i odpowiadał na pytania prokuratora i obrońców;
- Dodatkowe wyjaśnienie składał E. Bzymek-Strzałkowski.

#### 20 VIII 1947, środa – siódmy dzień procesu

- Henryk Münch składał wyjaśnienia i odpowiadał na pytania prokuratora i obrońców;
- Karol Buczek składał wyjaśnienia;
- przewodniczący składu odczytał pismo nadesłane przez WiN z groźbą likwidacji członków sądu w wypadku zbyt surowych kar dla oskarżonych;
- K. Buczek odpowiadał na pytania prokuratora i obrońców.

#### 21 VIII 1947, czwartek – ósmy dzień procesu

- Mieczysław Kabat składał wyjaśnienia i odpowiadał na pytania prokuratora i obrońców;
- Karol Starmach składał wyjaśnienia i odpowiadał na pytania prokuratora i obrońców;
- Jerzy Kunce składał wyjaśnienia i odpowiadał na pytania prokuratora i obrońców;
- Walerian Tumanowicz składał wyjaśnienia i odpowiadał na pytania prokuratora i obrońców.

#### 22 VIII 1947, piątek – dziewiąty dzień procesu

- na prośbę E. Ralskiego przewodniczący udzielił mu głosu w związku z zeznaniami K. Starmacha z dnia poprzedniego. Nastąpiła wymiana zdań między E. Ralskim i K. Starmachem, obydwaj następnie odpowiadali na dodatkowe pytania prokuratora i obrońców;

- Wiktor Langner składał wyjaśnienia i odpowiadał na pytania prokuratora;
- przewodniczący sądu poinformował o kolejnym piśmie, w którym padły groźby śmierci wobec składu sądu i prokuratora w wypadku gdyby zapadły zbyt surowe wyroki;
- W. Langner odpowiadał na pytania obrońców.

#### 25 VIII 1947, poniedziałek – dziesiąty dzień procesu

- na wniosek obrońcy Heilperna, przewodniczący sądu powołał biegłych dla zbadania stanu umysłowego T. Wilczyńskiego: ppłk. dr Włodzimierza Bieńka z Departamentu Służby Zdrowia MON oraz dr Helenę Kruszewską ordynatora szpitala psychiatrycznego w Tworkach;
- Mirosław Kowalski składał wyjaśnienia;
- w czasie przerwy w rozprawie biegli badali T. Wilczyńskiego;
- M. Kowalski odpowiadał na pytania prokuratora i obrońców.

#### 26 VIII 1947, wtorek – jedenasty dzień procesu

- Stanisław Mierzwa składał wyjaśnienia i odpowiadał na pytania prokuratora i obrońców.

#### 27 VIII 1947, środa – dwunasty dzień procesu

- Franciszek Niepokólczycki składał wyjaśnienia i odpowiada na pytania prokuratora.

#### 28 VIII 1947, czwartek – trzynasty dzień procesu

- F. Niepokólczycki odpowiadał na pytania prokuratora i obrońców;
- przewodniczący sądu otworzył postępowanie dowodowe;
- biegli psychiatrzy stwierdzili poczytalność umysłową T. Wilczyńskiego;
- biegli odpowiadali na pytania prokuratora i obrońcy;
- zeznania składał świadek Kazimierz Ptaszek;
- zeznania składał świadek Józef Herzog;
- zeznania składał świadek Stanisław Sapyta;
- zeznania składał świadek Jarosław Roman Heger;
- zeznania składał świadek Adam Kamiński;
- zeznania składała świadek Janina Kurcewicz.

#### 29 VIII 1947, piątek – czternasty dzień procesu

- zeznania składał świadek Stanisław Solecki;
- zeznania składał świadek Jan Szczepański;
- zeznania składał świadek Stanisław Budyń;
- zeznania składała świadek Stanisława Wilczyńska;
- zeznania składała świadek Irena Tomalak;
- zeznania składała świadek Wanda Kraszewska;
- zeznania składał świadek Leonard Świdorski;
- przewodniczący – wobec nieobecności świadka płk. Antoniego Sanojcy – na wniosek stron uznał jego zeznania zamieszczone w aktach sprawy za odczytane;
- zeznania składał świadek Wincenty Kwieciński;
- w związku z faktami ujawnionymi przez W. Kwiecińskiego prokurator zwrócił się do przewodniczącego sądu o skierowanie wyciągu z jego zeznań do prokuratury *celem wdrożenia postępowania karnego* przeciwko Augustyńskiemu, Giełżyńskiemu, Kamińskiemu i Obarskiemu;
- zeznania składał świadek obrony Zbigniew Lewandowski;
- zeznania składał świadek obrony Antoni Eismund;
- zeznania składał świadek obrony Witold Kwiatkowski.

#### 30 VIII 1947, sobota – piętnasty dzień procesu

- zeznania składał świadek obrony Józef Guzik;
- zeznania składał świadek Ludwik Muzyczka.

#### 4 IX 1947, czwartek, – szesnasty dzień procesu

- przewodniczący składu uznał postępowanie dowodowe za zamknięte;
- oskarżyciel publiczny wygłosił mowę;

#### 5 IX 1947, piątek, – siedemnasty dzień procesu

- przemawiał obrońca F. Niepokólczyckiego – Mieczysław Maślanko;
- przemawiał obrońca S. Mierzwy – Zygmunt Gross;



- przemawiał obrońca K. Buczka i J. Kunce – Stanisław Druszkowski;
- przemawiał obrońca E. Ralskiego – Karol Peczenik;
- przemawiał obrońca K. Starmacha – Stefan Kosiński;
- przemawiał obrońca J. Ostafina – Wilhelm Immerglück.

6 IX 1947, sobota, – osiemnasty dzień procesu

- przemawiał obrońca M. Kabata – Tadeusz Woner;
- przemawiał obrońca A. Kaczmarczyka i T. Wilczyńskiego – Julian Heilpern;
- przemawiał obrońca E. Bzymka i S. Ralskiego – Adolf Liebeskind;
- przemawiał obrońca J. Kota – Tadeusz Turek;
- przemawiał obrońca W. Langnera i H. Müncha – Kazimierz Ostrowski;
- przemawiał obrońca M. Kowalskiego – Tadeusz Jakubowski;
- przemawiał obrońca W. Tumanowicza – Mieczysław Zawadzki;
- prokurator zrezygnował z prawa repliki;
- ostatnie słowo wygłaszali: F. Niepokólczycki; S. Mierzwa, K. Buczek, M. Kabat, K. Starmach, E. Bzymek-Strzałkowski, E. Ralski, A. Kaczmarczyk, J. Ostafin, J. Kunce, W. Langner, J. Kot, M. Kowalski, H. Münch, S. Ralski, T. Wilczyński oraz W. Tumanowicz.

10 IX 1947, środa, – dziewiętnasty dzień procesu

- sąd ogłosił wyrok;
- przewodniczący składu zarządził uchylenie aresztu i natychmiastowe wypuszczenie na wolność J. Kunce i pouczył skazanych o ich prawie do wniesienia skargi rewizyjnej do NSW, a w przypadku osób skazanych na karę śmierci o ich prawie odwołania się do łaski Bolesława Bieruta.

**Pierwodruk: „Zeszyty Historyczne WiN-u”, nr 18: 2002, s. 163–210.**